

Gospody spółdzielcze zapewnia masom pracującym posiłki zdrowe, smaczne i tanie

1000 racjonalnych dużych zakładów zastąpi nadmiar „knajp“

WARSZAWA (PAP). Około 6 miliardów zł rocznego dochodu netto osiągają właściciele 14 tysięcy prywatnych zakładów gastronomicznych w całym kraju. Łączny bowiem ich obrót roczny wynosi około 30 miliardów zł (wylczenie dochodu netto opiera się na szacunku, praktykowanym przez władze skarbowe). Nie jest więc obojętne, na jakie cele przeznaczają się tak potężną kwotę. W tych warunkach duże znaczenie będzie miała rozbudowywana systematycznie sieć gospod spółdzielczych, które zaczęto uruchamiać w różnych częściach kraju dopiero w drugiej połowie bieżącego roku.

Gospody spółdzielcze mają być zakładami o nowych formach organizacyjnych, które zastąpią przestarzałe zasady prowadzenia prywatnych restauracji, obliczonych wyłącznie na zysk. Przed nowoczesnymi zakładami gastronomicznymi staje natomiast zadanie dostarczania masom pracującym pełnowartościowego posiłku, zdrowego i taniego, przy zastosowaniu kalkulacji opartej na samowystarczalności gospodarczej.

Tłuszcze i rudy za węgiel otrzymamy z Norwegii

WARSZAWA (PAP). Parafowany w Warszawie w ubiegłą niedzielę układ o wymianie towarowej z Norwegią na rok 1949 przewiduje obroty po stronie eksportu i importu na łączną sumę ok. 35 milionów dolarów, co stanowi wzrost o około 10 proc. w porównaniu z rozmiarami polsko-norweskiej wymiany w roku bieżącym. Po stronie eksportu z Polski figuruje przede wszystkim węgiel dalej cukier, wyroby hutnicze, włókiennicze i szklane. Najważniejszą grupą artykułów, które sprowadzać będziemy z Norwegii, stanowią tłuszcze jadalne i techniczne na sumę około 6 milionów dolarów, rudy żelazne, metale, srebro i in.

Londyn i Paryż we mgłę

LONDYN (PAP). Całą południową Anglię pokrywa w dalszym ciągu gęsta mgła. W Londynie widoczność jest ograniczona do trzech metrów. Komunikacja lotnicza z Londynem jest całkowicie przerwana. Pociągi przybywały we wtorek z dużym opóźnieniem. Agencja Reutersa donosi, że od poniedziałku tzw. „most powietrzny” pomiędzy Bizonią, a zachodnimi sektorami Berlina nie funkcjonuje z powodu złych warunków atmosferycznych.

Gęsta mgła nad Paryżem i okolice sparaliżowała we wtorek komunikację kolejową i lotniczą. Żaden samolot nie opuścił w godzinach rannych lotnisk Orly i Le Bourget. Pociągi przybywały do Paryża z dużym opóźnieniem. Komunikacja miejska również była utrudniona. Autobusy i samochody mogły kursować tylko z niewielką szybkością.

Hodża wzywa Albanie do pracy nad odbudową

TIRANA (PAP). Z okazji 4 rocznicy wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej, premier Republiki Albańskiej — Enver Hodża — ogłosił odezwę do narodu albańskiego. Wspominając o bohaterstwie walce narodu albańskiego przeciwko najazdom faszystowskim, premier Hodża podkreślił, że zwycięstwo nad wrogiem zostało osiągnięte dzięki wydanej pomocy Związku Radzieckiego. Hodża wezwał cały naród do mobilizacji sił dla dalszej pracy nad odbudową i rozkwitem Albańskiej Republiki Ludowej.

Graziani zbiegł?!

RZYM. W Rzymie rozeszły się pogłoski, że marszałek Rudolf Graziani, który oczekiwał w więzieniu na wyrok za współpracę z Niemcami, uciekł.

Drugim istotnym zadaniem gospod spółdzielczych będzie upowszechnienie prawdziwie racjonalnego żywienia — w przeciwieństwie do praktyki restauracji prywatnych, gdzie obsługa klienta prowadzona jest pod kątem zyskowności poszczególnych dań, niezależnie od wahań cen rynkowych.

Ponadto spółdzielcze gospody mają odciażyć zakłady pracy na odcinku nieprodukcyjnego zadania prowadzenia stołówek. Rozbudowa nowoczesnych zakładów zbiorowego żywienia ułatwi również sytuację coraz większej ilości kobiet, pracujących zawodowo.

Mimo, że akcję uruchamiania gospod spółdzielczych podjęto w połowie lipca br., już obecnie czynnych jest w całym kraju 137 takich zakładów.

Na rok przyszły opracowano dwa plany rozbudowy sieci gospod spółdzielczych. Plan minimalny, opierający się na zapewnionej w tym celu kwocie 400 mil. zł kredytu inwestycyjnego — przewiduje oddanie do użytku dalszych 157 placówek żywienia zbiorowego, zastępujących stołówki prowadzone przez zakłady pracy.

S. E. D. nie dopuści do przygotowywanego przez Anglosasów rozłam w Berlinie

BERLIN (PAP). Dnia 28. 11. br. rozpoczęła swe obrady konferencja delegatów socjalistycznej partii jedności (SED), z terenu wielkiego Berlina.

Pierwszy z mówców Wilhelm Pieck podkreślił wstępnie, iż w obecnym decydującym dla Berlina momencie należy wszelkimi siłami dążyć do pokrzyżowania planów anglo-amerykańskich i ich niemieckich satelitów, dążących do przeprowadzenia rozdziału miasta.

„Musimy wszystko uczynić, ażeby przygotowywany rozłam Berlina nie został dokonany — powiedział Pieck. Nie jesteśmy sami. Po naszej stronie stoi Związek Radziecki i ludowe demokracje. Przechodząc do omówienia struktury partii, Pieck wskazał, iż powinna ona stać się organizacją najściślej związaną z pracującymi masami.”

Następny mówca — Hans Jendretzky w najstrzeższych słowach napietował metody stosowane przez Anglo-Amerykanów, które spowodowały, że ludność zachodnich sektorów Berlina, cierpi na skutek niedostatecznego zaopatrzenia w węgiel i w artykuły żywnościowe. Stosownie do rozkazu marszałka Sokolowskiego mieszkańcy zachodnich sektorów miasta mają pełną możliwość zaopatrywania się we wszystkie potrzebne im produkty w radzieckim sektorze, jednak władze w sektorach zachodnich zamiast iść na rękę ludności i ułatwić jej zaspokojenie potrzeb, czynią wszelkie możliwe utrudnienia.

Przechodząc do omówienia sytuacji, jaka w ostatnich czasach wytworzyła się na terenie miasta, Jendretzky wskazał, iż nadszedł moment, w którym masy pracujące powinny podjąć właściwe kroki. Odpowiedzialność za

dzienne przez zakłady pracy. Plan maksymalny, którego realizacja uzależniona jest od możliwości zmobilizowania poważnych kwot na cele inwestycyjne, obejmowałby utworzenie ok. 1000 gospod spółdzielczych.

W chwili obecnej z 14 tys. prywatnych przedsiębiorstw gastronomicznych, zaledwie ok. 6700 placówek wydaje normalne, gorące posiłki, reszta zaś — to drobne zakłady, których zasadniczym przedmiotem działalności jest wyszynk napojów alkoholowych.

Zdobycie stolicy Chin kwestią dni a może godzin

SZANGHAI (PAP). Oddziały armii demokratycznej zdobyły znajdujące się w odległości 160 mil od Nankinu miasto Kucung, ważny węzeł kolejowy. W ten sposób wojska demokratyczne pod dowództwem generałów Czengyi i Liu-Po Czeng mają otwartą drogę do Pengpu, ostatniej fortecy nacjonalistycznej na drodze do Nankinu, której zdobycie jest obecnie kwestią dni, a może i godzin. Wojska demokratyczne szturmuje obecnie miasto Sincziao w odległości 18 mil od Pengpu. Oddziały demokratyczne przeforsowały również rzekę Kwei.



Mao Tse Tung, naczelny dowódca chińskiej armii ludowej

Korespondenci amerykańscy donoszą, że w dniu wczorajszym odbyła się w sztabie Czang-Kai-Szeka konferencja, w której wzięło udział 40 generałów kuomintangowskich. Na konferencji tej zapadła decyzja ewakuowania wojsk kuomintangowskich, walczących w rejonie Suzou i utworzenia linii obronnej nad rzeką Husi, znajdującą się w połowie drogi między Suzou i Nankinem. Sztab lotniczy wojsk Czang-Kai-Szeka wydał rozkaz o przeniesieniu

Wbrew procedurze prawnej MAC ARTHUR wstrzymuje egzekucje 7 japońskich zbrodniarzy wojennych

TOKIO (API). GENERAŁ MAC ARTHUR, NACZELNY DOWÓDCA WOJSK AMERYKAŃSKICH W JAPONII ZAWIESIŁ W OSTATNIEJ CHWILI WBIREW OBOWIĄZUJĄCEJ PROCEDURZE PRAWNEJ EGZEKUCJĘ 7 JAPOŃSKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH SKAZANYCH NA ŚMIERĆ PRZEZ TRYBUNAŁ WOJSKOWY DO CHWILI ROZPATRZENIA PRZEZ AMERYKAŃSKI SĄD NAJWYŻSZY APELACJI DWÓCH ZE SKAZANYCH.

Ta niesłychana akcja dowódcy amerykańskiego wywołała wielkie oburzenie w świecie. Podejrzewa się, że amerykańskie władze okupacyjne pragną uratować życie wszystkim 7 zbro-

dniarzom, wśród których znajduje się dwóch byłych premierów.

Korespondent „United Press” podkreśla, że egzekucja została wstrzymana nie tylko w wypadku dwóch oskarżonych, którzy złożyli apelację, lecz w stosunku do wszystkich skazanych. Stwierdza on ponadto, że amerykański Sąd Najwyższy odmawiał przez dwa lata interweniowania w sprawie przestępców wojennych, wobec czego akcja generała Mac Arthura wydaje się całkowicie niezrozumiała i pozbawiona wszelkich prawnych podstaw.

Interwencja generała Mac Arthura, która doprowadziła do zawieszenia egzekucji, nabrała specjalnego posmaku, jeżeli weźmie się pod uwagę, że wielu skazanych całkowicie pogodziło się ze swym losem, nie przypuszczając, iż w ogóle jakkolwiek interwencja jest możliwa. Tak na przykład były premier Hideki Todzo oświadczył swemu adwokatowi, że pragnąłby, by egzekucja odbyła się jak najwcześniej. Wszyscy skazani mieli być powieszani.

Obecnie oczekuje się decyzji amerykańskiego Sądu Najwyższego w tej sprawie.

wszystkich biur sztabu oraz personelu z Nankinu na Formozę w przeciągu 10 dni. Ewakuacja sztabu już się rozpoczęła.

Ambasada amerykańska w Nankinie podała oficjalnie do wiadomości, że z dniem 2 grudnia zarówno ambasada, jak i konsulaty w Nankinie i Szanghaju będą ewakuowane drogą morską i lotniczą do Manili na Filipinach. Równocześnie wszyscy obywatele amerykańscy w Chinach otrzymali polecenie udania się do miejsc specjalnie w tym celu wskazanych.

3 warunki USA

NANKIN (API). Jak podają dobrze poinformowane koła nankińskie, ambasador amerykański w Chinach, Stuart, zakomunikował nieoficjalnie pani Czang-Kai-Szek, przed jej wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, trzy warunki, na jakich Stany Zjednoczone skłonne byłyby udzielić Chinom dalszej pomocy:

1. Musi być utworzony taki rząd kuomintangowski, który popierałby zagraniczną politykę Stanów Zjedn. na Dalekim Wschodzie.
2. Nowy rząd Kuomintangu musiałby zagwarantować, że położy kres korupcji w szeregach armii rządowej i usunie nieprzydatnych oficerów. Oficerowie armii Kuomintangu musieliby wykonywać ściśle wszelkie zalecenia natury technicznej i strategicznej, udzielane przez oficerów amerykańskich.
3. Rząd Kuomintangu musiałby wyrazić zgodę na otwarcie rzeki Jang-Tse dla amerykańskich okrętów wojennych, które sprawowałyby ochronę nad transportowcami amerykańskimi, przewożącymi broń amerykańską.

Po wieloletniej tułaczce reemigranci z Francji wracają do kraju

MIEDZYLESIE (PAP). Do Międzylesia przybył w dniu 29 listopada br. transport polskich repatriantów i reemigrantów z Francji, powracających do Ojczyzny po wieloletniej tułaczce.

Na stacji witali ich przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, partii politycznych i związków zawodowych. Transportem, liczącym 187 osób, zaopiekowała się natchmiast graniczna placówka PUR-u. Zostaną oni skierowani do ośrodków, w których zależnie od zawodu i kwalifikacji znajdują odpowiednie warunki bytu.

Większość transportu stanowią robotnicy przemysłowi i rolnicy, powracający z dobytkiem i żywym inwentarzem. Wśród reemigrantów znajduje się również kilku górników polskich, których władze francuskie zmusiły do opuszczenia Francji za udział w bohaterstwie walcu, jaką prowadzili górnicy i robotnicy francuscy.

„Bierzcie widły i do roboty!” — wołali inspiratorzy zając pod SULEJOWEM szczując ciemnotę przeciw studentom

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 29. 11. br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił do rozpatrzenia sprawy inspiratorów i sprawców pobicia studentów uniwersytetów polskich, dokonujących z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki inwentaryzacji zabytków historycznych w Kamieńsku i Górkowicach w dniu 24 września br.

Na ławie oskarżonych zasiadli ks. Tomasz Opasiewicz, proboszcz parafii Kamieńsk, jego gospodyni Izabella Dukowicz, Józef Kizlik — kupiec hurtowy i bogacz wiejski z Kamieńska, Strzelecki Kazimierz — sklepikarz z Kamieńska i właściciel dużej gospodarki rolnej, Obst Władysław — bogaty rzeźnik z Górkowic, Obst Waclaw — pokątny handlarz bydła, Wysocki Stanisław — bogaty rzeźnik z Górkowic i właściciel domu.

Oskarżeni stanowią współdziałającą ściśle ze sobą i chroniącą się nawzajem grupę inspektorów zając, którzy wykorzystali zarówno autorytet duchownego, jak i swe stanowisko majątkowe, dla podburzenia mało uświadomionych mieszkańców Górkowic i Kamieńska do bicia studentów, działających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Poza nimi na ławie oskarżonych za-

siało czterech uczestników napadu na studentów: Moneta Jan, Gluchowski Józef, Roczek Józef i Strzelecki Czesław.

Pierwszy dzień przewodu sądowego oświetlił ogólny przebieg zając oraz nikczemną rolę poszczególnych oskarżonych, wygrywających swe wpływy bogatych ludzi do otumanienia i podburzenia ciemnej miejscowej ludności przeciwko studentom.

Oskarżony bogacz wiejski Kizlik Józef, wypiera się początkowo nawoływania do bicia studentów, jednak w toku pytań prokuratora przyznaje, że w Górkowicach krzyczał do wzburzonego rozsiwanymi plotkami tłum: „Bierzcie widły i do roboty”. Okrzyki oskarżonego stały się następnie bezpośrednią przyczyną zając.

Podobnie wykrętnie tłumaczy się drugi z inspiratorów zając w Kamieńsku

— bogacz wiejski i sklepikarz z Kamieńska, oskarżony Kazimierz Strzelecki. Zeznania oskarżonego zostają jednak obalone przez wypowiedzi oskarżonego Czesława Strzeleckiego, ofiary prowokacji. Czesław Strzelecki oświadcza, że w dniu zajścia Kazimierz Strzelecki otoczył dużą grupą wzburzonych ludzi polecił mu bicie na alarm w dzwon miejscowej straży pożarnej.

Rzeźnik Obst Władysław i jego brat, Waclaw — nalogowi alkoholicy — zastanawiają się w toku zeznań brakiem pamięci, tłumacząc się, że krytycznego dnia byli kompletnie pijani.

Wykrętnie tłumaczy się oskarżony sklepikarz Wysocki, który twierdzi, że w zająciach brał tylko przypadkowy udział, broniąc całości domu, w którym znajdowała się restauracja. Wysocki zeznaje, że zobaczył jakiegoś studenta uciekającego w stronę kościoła. Goniąc go tłum krzyczał: „Łapać — bandyta”, „Jehowiec, kocia wiara”. Wysocki pogonił za uciekającym, aby doprowadzić go na posterunek.

Po zeznaniach pierwszych dziewięciu oskarżonych sąd zarządził przewód do dnia następnego.

W uroczystym nastroju

cała Polska wybiera delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Katowice

KATOWICE (PAP). Konferencja Powiatowego Komitetu PPS w Katowicach odbyła się z udziałem Sekretarza Generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza. W konferencji wzięło udział 248 delegatów. Sekretarz CKW PPS Cyrankiewicz wygłosił referat polityczny o podstawach ideologicznego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Jednocześnie długo niemiłkającymi okłaskami przyjęła sala kandydaturę Sekretarza Gen. CKW PPS —

JÓZEFA CYRANKIEWICZA

Powadto na Kongres wybrano Romana Stachonia — I sekretarza WK PPS, Zygmunta Gajdzika — hutnika, Marię Skutnikową — działaczkę Ligi Kobiet, Arturę Magierę — hutnika, sekretarza MK PPS w Nowym Bytomiu, Kazimierza Karcza — działacza młodzieżowego, Maksymilianę Telle — górnika, Arturę Józwiak — robotnika, sekretarza PK PPS, Stanisława Szafrańskiego — inżyniera oraz przewodników pracy — Feliksa Stoleckiego — hutnika z huty „Pokój” i Wojciecha Ryska — górnika z kopalni „Wieczorek”.

W powiatowej konferencji wyborczej PPR, która odbyła się w wielkiej sali Domu Kultury w Katowicach uczestniczyło 310 delegatów. Referat ideologiczny wygłosił wiceminister Szyr, omawiając szeroko historię rewolucyjnego nurtu klasy robotniczej w Polsce.

Delegatami na Kongres Zjednoczeniowy wybrani zostali:

wiceminister **EUGENIUSZ SZYR**,

Roman Nowak — drugi sekretarz KW PPR; Jadwiga Siekierska, Tadeusz Gede — członkowie KC PPR, Jerzy Kamuzga — I sekretarz KP PPR powiatu Katowice, Berle — kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Katowicach, Paweł Markwiak, — I sekretarz PPR kop. „Wieczorek”, nadgórnik Paweł Szajdych, Jadwiga Wolczyk — pracownica umysłowa, Bernard Bugdol — kierownik Wydziału Współzawodnictwa Pracy przy CZZG, Ludwik Miller — wicedyrektor kopalni „Pokój”, z zawodu górnik, Anna Tomala — przewodnicząca pracy z kopalni „Mysłowice”, Józef Wałoszek — przewodnik pracy z huty „Zgoda” i Nikodem Koncoszek — górnik kopalni „Matylda”.

Wrocław

We Wrocławiu odbyła się miejska konferencja Polskiej Partii Robotniczej, poświęcona wyborom delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Na konferencję, w której brało udział 290 elektorów przybyli przedstawiciele KC PPR minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc i Jerzy Borejsza.

W czasie konferencji członek Biura Politycznego KC PPR min. Minc wygłosił referat ideowo-polityczny, w którym przedstawił osiągnięcia PPR w walce o wyzwolenie kraju, po czym dokonano wyboru delegatów wrocławskiej organizacji PPR. Zostali nimi:

minister **HILARY MINC**,

Jerzy Borejsza, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR, Władysław Mat-

W skrócie

Fritz Eberl, syn pierwszego prezydenta Niemiec Weimarskich, został wybrany przez czynniki demokratyczne w Berlinie na stanowisko burmistrza miasta.

40 tysięcy marynarzy japońskich rozpoczęło 48-godzinny strajk, żądając podwyżki płac. Strajk unieruchomił około 400 statków zakotwiczonych w licznych portach japońskich.

Eleonora Roosevelt, wdowa po zmarłym prezydencie USA, która przebywa obecnie w Paryżu jako delegatka amerykańska do ONZ, przyjeżdża z końcem bieżącej tygodnia do Berlina.

Kancelarz austriacki Leopold Figl, zapowiedział wniesienie przez partię „ludową” projektu amnestii, rozciągającej się na wszystkich „mniej zaangażowanych” hitlerowców przewidującej całkowite przywrócenie im praw obywatelskich.

We Włoszech w mieście Terni odbyła się manifestacja, w której wzięło udział 50.000 robotników, protestując przeciwko masowemu zwolnieniu w przemyśle metalurgicznym. Policja używając broni rozpędziła zebranie. Wielu robotników zostało rannych i ciężko pobitych.

Senator Taft, znany przedstawiciel trustów USA, przybył do Frankfurtu, gdzie odbędzie konferencję z gen. Clay'em. Po rozmowach senator Taft odwiedzi Heidelberg, Wiesbaden, Düsseldorf i Essen.

win, przewodnicy pracy: Toporowska Anna, Bolesław Malinowski, Jan Wojcieszak, Franciszek Kurowski, sekretarz MK PPR Bolesław Gieraga, II sekretarz Stefania Romaniuk, działacz młodzieżowy Stanisław Stemplewski, pisarz Stanisław Dygat, student Tadeusz Rychlik oraz obywatele: Leon Wojdek, Jan Zabawski, Piotr Sieńko, Anna Bał, Ludwik Drzędziński, Józef Maczka i Feliks Bursa.

We Wrocławiu obradowała również konferencja około 300 delegatów organizacji miejskiej PPS. Wyświęcona wyborowi delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Referat zasadniczy wygłosił wiceminister Jastrzębski.

W wyniku głosowania delegatami na Kongres wybrani zostali:

wiceminister Skarbu

WINCENTY JASTRZĘBSKI,

syn robotnika, Kościński Wiktor, wiceminister Skarbu, Elczewski Maciej, członek CKW PPS i sekretarz WK PPS, Krajewski Jerzy, sekretarz MK PPS, Anna Kupka, przewodnicząca pracy z przemysłu konfekcyjnego, Waclaw Gorzałak, przewodnik pracy z Państwowych Zakładów Lotniczych, Ludwik Kowalik, przewodnicząca pracy z fabryki „Centrala”, Stanisław Moralski, sekretarz Komitetu Fabrycznego PPS „Pafawag”, Jan Mańkowski, sekretarz Komitetu Fabrycznego PPS w fabryce sztucznego jedwabiu oraz Stanisław Dutkiewicz, pracownik PKP, sekretarz Miejskiej Sekcji Kolejowej.

Kraków

W miejskiej konferencji PPR, odbyłej w Krakowie dnia 28. 11. br., wzięło

Zjednoczenie Partii Robotniczych — to droga do dobrobytu mas ludowych

Wielkopolska na pierwszym miejscu w spłacie należności na podatek gruntowy i SFOR

Z dniem wczorajszym upłynął termin wpłat ostatnich rat z tytułu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Wielkopolska spłaciła w tym terminie swoją ratę podatku gruntowego w 96,3 proc. ogólnej kwoty pieniężnej, a więc 2 469 900 788 zł oraz 80,1 procent sumy przypadającej w zbożu czyli 90 792 971 kg. Na SFOR wpłynęło 3 600 029 277 zł, co stanowi 87,9 proc. wyznaczonej sumy. Tym samym województwo poznańskie, łącznie z Ziemią Lubuską, zajęło pierwsze miejsce w kraju, wywiązując się należycie z nałożonych zobowiązań.

Fakt zajęcia przez Wielkopolskę pierwszego miejsca w spłaceniu wymiaru tego podatku podał na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej p. wojewoda Stefan Brzeziński, w sprawozdaniu z działalności administracji państwowej za III kwartał. Równocześnie złożył on podziękowanie Wojewódzkiemu Pełnomocnikowi podatku gruntowego, członkom Rad Wojewódzkiej i Powiatowych oraz czynnikom i osobom, które bezpośrednio wpłynęły na sprawne przekazywanie wymiarów.

Jak wynika z innych fragmentów sprawozdania również pomyślny przebieg miała w Wielkopolsce jesienią akcja siewna. Obsiano ogółem 897 488 ha ziemi, co stanowi 101 proc. wyznaczonego planu. Osiągnięcie to jest główną zasługą Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, wojewódzkiego i terenowych oddziałów ZSCh oraz powołanych do tej akcji organów terenowych. Po raz pierwszy przeprowadzono akcję siewną bez udziału pełnomocników. Do końca października br. dostarczono rolnikom 3670 ton (100% planu) ziarna kwalifikowanego i rozprowadzono 64 256 ton (83 proc. planu) nawozów sztucznych. Kredyty przewidziane na akcję siewną w wysokości 173 mil. zł wykorzystano w 71 proc. Nadto w okresie jesieni utworzono 143

bloki nasienne o łącznej powierzchni 4145 ha.

Poczyniono już daleko idące przygotowania do wiosennej akcji siewnej w roku przyszłym. M. in. zaplanowano rozprowadzenie około 59 tys. ton nawozów i 1900 ton ziarna kwalifikowanego. Z nawozów korzystać będą do 1 marca 1949 r. wyłącznie rolnicy posiadający gospodarstwa do 12 ha.

W jednym z dalszych punktów obrad Rada przyjęła wniosek Wojewódzkiego Działu Rolnictwa i Reform Rolnych o utworzenie gromadzkich i gminnych komitetów dla spraw zabezpieczenia maszyn rolniczych nie podlegających nadaniu. Jest to akcja prowadzona na rozporządzenie Min. Rolnictwa z dnia 8 ub. m. Dotychczasowe inspekcje w terenie wykazały, że rozporządzenie to nie było należycie wypełniane. W wielu wypadkach rolnicy posiadali ukryte maszyny i usiłovali je sprzedać po korzystnej cenie. W ten sposób wiele maszyn rolniczych wędrowało do niepowołanych rąk, zamiast do ośrodków maszynowych. Obecnie za sprawne przeprowadzenie akcji rejestracji maszyn nie podlegających nadaniu ponoszą pełną odpowiedzialność starostowie i przewodniczący Powiatowych Rad Narodowych.

Na szczególną uwagę zasługuje m.

ministra **RADKIEWICZA** —

członka KC PPR i Biura Politycznego KC PPR, ob. Stanisława Łapota — sekretarza KW PPR w Krakowie, Kazimierza Legomskiego — I sekretarza KM-PPR w Krakowie, prof. dr. Teodora Marchlewskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Marię Rutkiewiczową, dr. Antoninę Świerczewską, Tadeusza Pszenicznego, Petronelę Waskiewiczową, Władysława Patero, ślusarza fabryki Zieleniewski w Krakowie (czołowego przewodnika pracy), Kazimierza Szindlera, maszynistę kolejowego, Helenę Bolek, przewodniczącą pracy fabryki „Semperit” w Krakowie, inż. Leona Gehorsame, Tadeusza Mrużca — działacza związkowego, Józefa Zajaca — aktywistę partyjnego oraz Zygmunta Tarkowskiego.

Łódź

Organizacja Łódzka i wojewódzka PPS przeprowadziły dnia 28. 11. br. wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych. Wyborów dokonało kilkuset delegatów dzielnic i organizacji powiatowych na dziesięciu konferencjach okręgowych.

Po strajku górników francuskich

Po dwumiesięcznej bohaterskiej, pełnej samozaparcia i poświęcenia walce, górnicy francuscy „z zaciśniętymi zębami i buntem w sercu” przystąpili do pracy. Walka ich nie była daremna. Przyniosła ona znaczne podwyższenie emerytur górniczych, których przyznania rząd uporczywie odmawiał.

Dwa miesiące trwał bohaterski strajk górników francuskich. Dwa miesiące trwała oszczerca, pełna cynizmu i obłudy kampania antystrajkowa rządu francuskiego. Dwa miesiące górnik francuski skupiał na sobie uwagę całego demokratycznego świata i dawał świadectwo żywotności i siły francuskiej klasy robotniczej.

Jakże zaskoczony był rząd francuski, gdy przed 8 tygodniami blisko 96 proc. zatrudnionych we Francji górników postanowiło w tajnym głosowaniu podjąć swą walkę rewolucyjną. P. Blumowi i jego przyjacielom wydawało się już, że proletariats francuski jest załamany, i że nie stoi na przeszkodzie, aby sprzedać Ameryce kraj Wielkiej Rewolucji ze związanymi rękami i nogami. Pan Moch przypuszczał, że kręgosłup francuskiej klasy robotniczej jest przełamanym i że haniebna transakcja, której przedmiotem miała być Francja, dokonana zostanie bez trudu. Kupiec zza oceanu czekał tylko na przybiecany mu towar.

Ale Francja nie chciała stać się przedmiotem handlu. Górnik francuski pokazał całemu światu, że nie łatwo jest

handlować narodami. Nie pomogły gazylawiające i oddziały Senegalczyków, nie pomogły prowokacyjne igraszki prawniczej prasy, ani żalosne skowytu „sojalistycznego” ministra spraw wewnętrznych. Cały świat postępowy stanął po stronie walczących górników francuskich, którzy przez 8 tygodni personifikowali walczącą Francję. Cały świat (łącznie z Ameryką, skąd nadeszły do CGT liczne dowody poparcia) zrozumiał prawdziwy sens tej walki.

A rząd francuski niepokoił się tylko czy aby amerykańscy bankierzy i generałowie nie będą się gniewać. I gniewali się istotnie. Ze wspaniałą postawą górników, popartych przez robotników innych gałęzi przemysłu i robotników całego globu, zaczęto się nawet liczyć w sztabach podlegających wojennych, którzy dostrzegli, że nie łatwo będzie uczynić z Francji nowy „place d'arme”. Strajkujący zmusili ich do zrewidowania imperialistycznych planów i do pohamowania zbyt wielkich apetytów.

Strajk górników francuskich był wspaniałą lekcją dla tych Francuzów, był wspaniałym dowodem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. I jednocześnie był przestroją dla garstki podlegających wojennych, którzy nie doceniali obrzymości siły, prężności i pewnością siebie walczącego narodu francuskiego. (Szym.)

Milion par obuwia ponad plan wyprodukują do nowego roku polskie fabryki

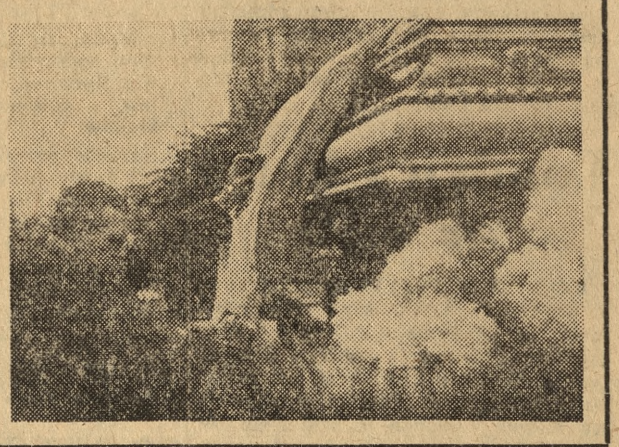
BYDGOSZCZ (PAP). W Bydgoszczy rozpoczęła się dwudniowa konferencja techniczna przemysłu obuwianego, która zgromadziła około 100 kierowników technicznych państwowych fabryk obuwia. W pierwszym dniu konferencji omówiono szczegółowo wykonanie planu produkcji przemysłu obuwianego na rok bieżący oraz zakres planu produkcji na rok 1949. Przemysł obuwiany zrealizował plan produkcji na rok bieżący, już w dniu 8 listopada, a do końca br. wyprodukuje przeszło 1 milion par obuwia ponad plan.

W roku 1949 produkcja zostanie znacznie zwiększona. W planie produk-

cji na rok przyszły przewidziane jest wprowadzenie nowych wzorów obuwia. Już w początkach roku przyszłego Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego sprawdzi z Czechosłowacji nowe typy maszyn produkcyjnych, zaś państwowy przemysł metalowy pracuje obecnie nad wykonaniem nowych maszyn do produkcji obuwia, typu polskiego.

Podczas konferencji omówiona zostanie sprawa zastosowania w produkcji skór świnięcych i zmiany sposobu zaopatrywania fabryk w skóry, sprawa nowej umowy zbiorowej, oraz zatwierdzone będą wzory produkcji obuwia na rok 1949.

Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski dekoruje trumnę zmarłego Mistrza Raoula Koczalskiego Orderem „Polonia Restituta” III klasy w czasie uroczystości pogrzebowych przed Konserwatorium
Fot. E. Kitzmann



U naszych PRZYJACIOŁ

Inżynierowie radzieccy skonstruowali maszynę stenograficzną w języku rosyjskim, która jest dwa razy mniejsza od zwykłej maszyny do pisania i waży zaledwie 2,5 kg. Za pomocą tej maszyny można zapisywać około 130 wyrazów na minutę.

W Republice Estońskiej odbudowano obrzynny elewator zbożowy, który w czasie wojny został wysadzony w powietrze przez Niemców, lecz nie runął całkowicie, ale przechylił się znacznie. Przy pomocy potężnych dźwigów i innych mechanizmów elewator ważący ok. 4500 ton został wyprostowany i ustawiony w zakreślonym miejscu.

W miejscowości Dubnicy nad Wągiem w Czechosłowacji istniały w czasie wojny wielkie zakłady przemysłu zbrojeniowego, które pracowały na potrzeby Niemiec. Obecnie zakłady te produkują konstrukcje mostowe, dźwigi portowe i wielkie obrabiarki, które są wysyłane za granicę.

Liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle czechosłowackim wynosiła w dniu 1 listopada 1.386.621, w tym 404.724 kobiety. W porównaniu ze stanem z dnia 1 października br., liczba zatrudnionych wzrosła o ponad 45 tys. osób.

Parlament węgierski uchwalił w ostatnich dniach ustawę, która przewiduje równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia i działalności.

W zagłębiu kizielowskim wykryto nowe pokłady węgla na głębokości 3 metr. pod powierzchnią ziemi. Węgiel wydobywany za pomocą koparek łąduje się od razu do elektrowozów, które dostarczają go do stacji kolejowej.

Od środy dnia 1 grudnia br. i codziennie wyświetla

Kino „APOLLO“
film produkcji radzieckiej

wg. sztuki K. Simonowa

„HARRY SMITH ODKRYWA AMERYKĘ“

Odnaczonej Nagrodą Pokoju na festiwalu w Mariańskich Łaźniach

W rolach głównych: W. Aksionow E. Kuźmina

Seanse: godz. 16.00, 18.00, 20.00 w niedzielę od godz. 14

Kino „MUZA“
znakomitą czeską komedię

„Ostatni Mohikanin“

W rolach głównych
Jarosław Marwana

Meda Valentowa

Dozwolone dla młodzieży

Teheran - Melle Rozpraszają się cienie nad wsią międzychodzka

W 5-tą rocznicę podpisania deklaracji teherańskiej

Gdy pod koniec listopada 1943 r. spotkali się w stolicy Iranu trzej szefowie rządów alianckich, rozmowy ich — wbrew powojennej praktyce długich konferencji — trwały zaledwie cztery dni. Już w dniu 1 grudnia 1943 r. prezydent Roosevelt, generalissimus Stalin i premier Churchill podpisali w Teheranie wspólną deklarację, zaczynającą się po formalnym wstępie od następujących słów:

„Dajemy wyraz oczekiwaniu, że kraje nasze, tak samo jak w okresie wojny, będą współpracować z sobą również w czasach przyszłego pokoju”. Pierwszy w kolejności składania podpisów prezydent USA, Franklin Delano Roosevelt zmarł na 27 dni przed europejskim zawieszeniem broni. Związek Radziecki utracił w Zmarłym szczerego przyjaciela, świat utracił w nim wielkiego stróża demokracji i pokoju. Nie mógł zastąpić go niestety drugi sygnatariusz deklaracji ze strony mocarstw zachodnich — premier rządu Wielkiej Brytanii. W chwili składania podpisów pod deklaracją teherańską, świat wierzył jednak w szczerotę tego aktu również ze strony Winstona Churchilla. Za dobrą monetę przeczytało teno słowa wypowiedziane w cztery miesiące wcześniej na konferencji w Quebecu: „Żaden inny rząd w dziejach ludzkich nie okazałby się zdolny przeżyć tak wielkich i okrutnych szkód, zadanych Rosji przez Hitlera... Rosja nie tylko straciła przez przeżycie i smród nich się podniosła, ale zadała armii niemieckiej śmiertelny cios, jak nie zdołałaby uczynić tego żadna inna siła zbrojna na świecie.” W sierpniu 1943 r., gdy słowa te zostały wypowiedziane, nikt nie wątpił w ich szczerotę. Nikt też w cztery miesiące później nie odważyłby się podważać sensu i szlachetnych intencji deklaracji teherańskiej, stwierdzając dobitnie, że: **ŻADNA SIŁA NA ŚWIECIE NIE MOŻE NAS POWSTRZYMAĆ OD ZNISZCZENIA NIEMIECKIEJ ARMII LĄDOWEJ, NIEMIECKIEJ OKRĘTÓW PODWODNYCH, OD ZBURZENIA Z POWIETRZA NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO.**

Już w latach następnych samoloty startujące z lotnisk zachodnich nauczyły się zakładać „dywaniki” bombowe na dowolnie obranych celach. Nie uczyniły tego jednak, jak można się było łatwo przekonać po zakończeniu wojny, na terenie przemysłu zbrojeniowego w Zagłębiu Ruhry. Nie trzeba było więc czekać aż pięciu lat, aby się przekonać, że deklaracja teherańska wskazująca na konieczność zniszczenia przemysłu zbrojeniowego Niemiec, stała się dla mocarstw zachodnich wygodnym parawanem, poza którym dymyły w czasie wojny i dymia nadal kominy fabryk przechodzących właśnie w myśl rozporządzenia nr 75 z listopada br. z powrotem w ręce Kruppów, Thyssenów, Stinnesów, Dinkelbachów i Rollandów.

Churchill, ulubieniec kantonów szwajcarskich, stał się od czasu swego wystąpienia w Zurichu orędownikiem idei „Stanów Zjednoczonych Europy”. Z tego postępu w wystąpieniach w Hadze i na terenie Stanów Zjednoczonych rodzi się i dojrzewa koncepcja „Unii Zachodniej”, a wreszcie sztabu wojennego na zachodzie pod dowództwem uczestnika licznych konferencji w cza-

sie wojny, marszałka Montgomery'ego. Co więcej — w piątym roku po podpisaniu deklaracji teherańskiej, trzej gubernatorzy wojskowi okupowanych Niemiec zachodnich, gen. Clay, gen. Robertson i gen. Koenig zbierają się na tajną odprawę pod kierownictwem Montgomery'ego. Można by faktowi temu nie przypisywać większego znaczenia, gdyby odprawa wojskowa odbyła w pobliżu Osnabrück w miasteczku Melle tycząca nawet obrony interesów — militarnie nie zagrożonych — państw zachodnich. W przebieg rozmów sztabu wojskowego w tajemniczo zostały jednak, wbrew wszelkim międzynarodowym postanowieniom, również pewne „osobistości” z wojskowych kół niemieckich.

Trzeźwa opinia niemiecka, szczególnie na terenie Niemiec wschodnich, przyjęła fakt ten do wiadomości z prawdziwym oburzeniem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w „siłach zbrojnych” „Unii Zachodniej” wakuje tylko posady żołnierzy najemnych. A do tych „stanowisk” nie pretendują nawet Niemcy. Z drugiej strony wiadomo nawet iż sam marszałek Montgomery zdecydował się na odbycie odprawy w Melle, dopiero po zarzucie ze strony rządu USA, iż „nie uwzględnił dostatecznie w swych planach potencjału niemieckiego” (Deutschlands Stimme, 14. 11. 1948). Koncepcja spreparowana sztucznie pod przymusem nie stanowi też poważnej siły, choćby ze względu na brak oparcia w masie ludzkiej.

Tajna odprawa wojskowa w Melle musi przypomnieć przedkowi słowa zamieszczone przed 5 laty w deklaracji teherańskiej: „Żadna siła na świecie nie może nas powstrzymać od zniszczenia niemieckiej armii lądowej... Wbrew obłudnej taktyce zachodnich „obrońców pokoju” obradujących nad reorganizacją Wehrmachtu pod słowami tymi widnieje jednak niesplamiony niczym podpis szefa rządu ZSRR. Dla narodów miłujących pokój deklaracja podpisana w dniu 1. XII. 1943 r. w Teheranie również przez generalissimusa Stalina zachowała do dzisiaj swój właściwy sens. Dla krajów demokracji ludowej słowa o pokojowej współpracy narodów i walce ze złem nie są pustym dźwiękiem.

A.W.W.

— Cóż tam nowego u was w terenie?
— Różnie, proszę pana. Czasem dobrze, czasem źle. Ale jakoś się żyje.

Odpowiedź przypadkowo spotkanego gospodarza jest bardzo charakterystyczna. Rzeczywiście — rozmaicie układa się życie na wielkopolskiej prowincji. Urzędnik siedzący w mieście za biurkiem nie może wyrobić sobie właściwego obrazu naszej wsi. Dopiero bezpośrednie zetknięcie się z terenem odsłania nam się żywotnych problemów, splatających się wokół życia tysięcy chłopów i robotników.

Międzychodzkie, to ziemia spokojna. Na 26 tysięcy mieszkańców, 18 tysięcy pracuje na roli. Drogi na ogół kiepskie. Do stacy kolejowych daleko, przeciętnie 5 km. Większych zakładów przemysłowych nie ma. Powiat — raczej o charakterze rolniczym, z przewagą gospodarstw średnio- i małorolnych.

Bogaci „użyli sobie“

Co trapi i martwi tutejszych chłopów? Ba, pytacie się pierwszego lepszego, jakie to w niejednej wsi porządki. Jeżeli mówi się dziś o wyzysku biedoty na wsi, to chyba w tym powiecie wyzysku tego jest aż nadto. Chłopi dobrze pamiętają, jak to było z ulgami w podatku gruntowym.

W wielu wioskach przyznawano je takim, którym się to wcale nie należało. Wiece, co było w Sierakowie? Zarząd Gminny udzielił ulgi właścicielowi 99 ha ziemi — Markowi z gromady Sośnik, a Zarząd Gminny w Łowiniu — Wincentemu Dzielińskiemu, który jest dentystą w Poznaniu, a w Łowiniu posiada 98-hektarowe gospodarstwo. Członkowie Komisji przyznającej zniżki podatkowe sami sobie przede wszystkim udzielali ulg, np. były wójt gminy Łowiny — Maciejewski (37 ha), jego zastępca Antoni Szudra (56 ha), członkowie Zarządu Gminnego, Cyranik (33 ha), Misiewicz (20



Ignacy Gorzelany, chłop — parcelant, wójt gminy Krzypsko - Wielkie

ha) i Krawczyk (20 ha). Za te nadużycia zostali aresztowani. Stwierdzono przy tym, że w gminie kilku małorolnych znajdowało się w krytycznym położeniu materialnym, a jednak musieli podatek spłacić w całości, np. taki parcelant Cechreld, gospodarujący na 10 ha ziemi, któremu choruje czworo dzieci, a ostatnio padły 2 koni; reparator Józef Kunysz, któremu po długiej chorobie zmarła żona, a dom prowadzi 15-letnia córka chora na gruźlicę; czy wreszcie biedny parcelant Kowal z 6 dziećmi, nie posiadający nawet budynku. Tym ludziom należało zmniejszyć podatek. Niestety nie pomysiano o tym.

Gdzie podziały się premie dla wsi?

A teraz inna sprawa. Dlaczego wieś nie otrzymała na czas przydziałów które jej się należały? Dlaczego premie za odstawy zboża nie trafiały do rolnika? Zagadka ta została rozwiązana, kiedy władze zainteresowały się gospodarką różnego rodzaju spółdzielni. Okazało się, że niektóre z nich, zamiast służyć wsi, okradają ją bez skruplew. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Międzychodzie nie przydzielała chłopom należnych im premii za punktualne spłacenie podatku gruntowego w zbożu (premie te zarząd i pracownicy przeznaczali dla siebie). W Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sierakowie odcinano robotnikom rolnym kupon kart na obuwie, którego dotychczas nikt nie otrzymał. Spółdzielnia w Sierakowie i Łowiniu odbierały marże zarobkowe wyższe, niż w przedsiębiorstwach prywatnych. Spółdzielnia „Jutrzenka” w Międzycho-

Idźmy za dobrym przykładem

Dzień Zjednoczenia obu partii robotniczych będzie wielkim świętem dla całego narodu polskiego i słusnie świat pracy stara się uczcić ten Wielki Dzień wzmocnionym wysiłkiem. Za przykładem i na apel załogi kopalni „Zabrze — Wschód” posyły wszystkie zakłady pracy. Każdy dzień przynosi z całego kraju nowe meldunki, Piękny to, wielki i szlachetny czyn świata pracy wzmocnionym wysiłkiem uczcić Święto Zjednoczenia.

Uważam, że Czytelnicy „Dziennika Zachodniego” powinni w jakiś sposób przyczynić się do uczczenia tego uroczystego Dnia Zjednoczenia. I dlatego jako stały czytelnik Waszego pisma proponuję, aby redakcja podjęła akcję zbiorczą książek w swoim piśmie pod hasłem „Czytelnicy Dziennika Zachodniego dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego fundują bibliotekę na Ziemiach Odzyskanych”.

Tak napisał do redakcji „Dziennika Zachodniego” p. Józef Krzyśtek z Katowic, przesyłając jednocześnie 5 książek na ten piękny cel. Apel dobrego obywatela znalazł żywy oddźwięk w górnośląskim społeczeństwie. W krótkim czasie zebrała redakcja „Dziennika Zachodniego” prawie 600 tomów polskich książek, a nawet pewne sumy na uzupełnienie bibliotek na kresach zachodnich.

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” śledząc z zainteresowaniem tę pożyteczną akcję, a pragnąc podkreślić zrozumienie społeczeństwa wielkopolskiego dla mającego się dokonać niebawem faktu zjednoczenia dwóch czołowych naszych partii — potwarza za Józefem Krzyśkiem:

OBYWATEL! ZBIERAJMY KSIĄŻKI DLA NASZYCH ODZYSKANYCH ZIEMI!

Ta akcja wielkopolskiego społeczeństwa będzie wyrazem znaczenia, jakie przywiązujemy do rozwoju kultury polskiej, jej ducha i postępu. Nie tylko uczymy historyczny fakt zjednoczenia, na którego podstawach spocznie teraz twórcza nasza przyszłość. Nasycimy również nasze kresy zachodnie polską książką, która wędrując z rąk do rąk, stanie się więzią łączącą nas w światły i kulturalny lud.

A więc już od dziś oczekujemy pierwszych ofiarodawców książek. Wierzymy, że podjęta w Katowicach inicjatywa dobrego obywatela zatoczy szerokie kręgi. Wzywamy wszystkie Redakcje do naśladowania górnośląskiej akcji.

Idźmy za dobrym przykładem.

Dla zapoczątkowania akcji zbiorczej redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ofiarowuje 100 książek.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego przeprowadza pożyteczną akcję socjalną

Równoległe do rozwoju ekonomicznego postępuje na terenie Dyrekcji Przemysłu Miejscowego działalność Wydziału Socjalnego. W przeciwnieństwie do działalności ubiegłorocznej, sprowadzającej się raczej do sporadycznych wypadków, tegoroczną akcję przeprowadzono już planowo w oparciu o zatwierdzony na ten cel budżet.

Program Akcji Socjalnej w bieżącym roku obejmuje: służbę zdrowia, higienę i socjalną ochronę pracy; wczesny dla pracowników i kolonie dla dzieci.

Odnosnie służby zdrowia — Dyrekcja Przemysłu Miejscowego zorganizowała na swoim terenie ambulatorium lekarskie pod kierunkiem naczelnego lekarza przemysłowego, któremu podlegają lekarze innych ośrodków pracy oraz zakłady nie posiadające własnego lekarza. Oprócz tego uruchomiono ambulatorium lekarskie przy Hucie Szkła w Antoninku dla pracowników Huty i sąsiedniej Fabryki Przyczepek Samochodowych. Dalszy ośrodek zdrowotny urządzono w Gnieźnie przy Farbiarni i Pralni Chemicznej. Wreszcie w studium organizacji znajduje się ambula-

torium lekarskie w Kaliszu, przy Fabryce Maszyn i Odlewni „Orkan” dostępne dla wszystkich tamtejszych zakładów, podlegających Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Lekarze przemysłowi przeprowadzają obecnie badania pracowników celem stwierdzenia stanu zdrowotnego poszczególnych załóg fabrycznych oraz wykazania statystyki chorób zawodowych i społecznych.

Liczba korzystających z wczasów była w bieżącym roku 7-krotnie wyższą niż w ubiegłym sezonie. Godnym uwagi jest fakt, że wysoki procent wśród wczasowiczów stanowili robotnicy z większych ośrodków miejskich. Poszczególne zakłady łącząc przyjemne z pożytecznym, zorganizowały dla zaśluzonych robotników, majstrów i przodowników pracy wycieczki kształcące. Zwiedzono Międzynarodowe Targi Poznańskie i WZO we Wrocławiu, ze specjalnym uwzględnieniem tych działań przemysłu, które zawodowo interesowały zwiedzających. Poza tym zapoznano się z urządzeniami i produkcją innych ośrodków przemysłowych na terenie Wrocławia. Jak np. fabryki maszyn, odlewnie, warsztaty samocho-

dowe i cukrownie. Specjalną troską i opieką otoczono dzieci pracowników, dla których przy pomocy innych instytucji jak RTPD, ZWM, Inspektoraty Szkolne i MKOS, zorganizowano kolonie i półkolonie letnie.

Dział Opieki nad Matką i Dzieckiem jest bodaj najważniejszym zagadnieniem. Problem ten napotyka jednak na trudności natury technicznej, bowiem zakłady podległe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego są warsztatami najczęściej małymi wgl. średnimi, przy których nie można urządzić poradni dla matki lub żłóbka dla dzieci. Toteż Dyrekcja Przemysłu Miejscowego poczyniła przygotowania do urządzenia Centralnej Poradni dla Matki i Dziecka przy ambulatorium DPM. Nowa placówka nie rozwiązuje całkowicie tego ważnego problemu, gdyż jeden podobny ośrodek jest niewystarczający. Dlatego lekarze przemysłowi przystąpili do rejestracji i badania dzieci, w wyniku którego zależnie od potrzeby nasi najmłodsi obywatele otrzymają przydziały pożywek witaminowych i suchy prowiant. (jaw)

dzie sprzedawała towary tekstylne, przeznaczone jako premie dla wsi, po wyższych cenach sklepom prywatnym.

Wielu spekulantów, którym powierzono zarząd niektórych instytucji, działało na szkodę pracujących mas. Kierownik Spółdzielni w Kwilczu — Krzyżński, nie wyliczył się z 15 ton zboża, pozostawionego na przechowanie w magazynie przez Armię Czerwoną i popełnił nadużycia „macznie” na szkodę 1½ mil. zł. Kierownik Spółdzielni w Sierakowie Piłat fałszował kwity, przypisując państwu o stratę około pół miliona zł. Kierownik Spółdzielni „Jutrzenka” sprzedawał towary przeznaczone dla wsi — swej żonie, posiadającej sklep.

Zli ludzie

na dobrych stanowiskach

Jak doszło do tego, że popełniano tego rodzaju malwersacje, dlaczego wielcy gospodarze bogaci się, a inni cierpieli nędze? Odpowiedź jest jedna. Nieodpowiedni ludzie zajmowali stanowiska wójtów, sołtysów, członków Rad Narodowych i kół ZSCh. Wsią rządziły elementy szkodliwe i spekulanci. Zbyt słaba była kontrola czynnika społecznego. Administracja samorządowa nie stała na wysokości zadania. Skład socjalny Powiatowej Rady Narodowej był tego rodzaju, że przewagę w nim mieli kupcy i wielcy gospodarze. Jej przewodniczącym był nałogowy pijak Pohl, pełniący równocześnie kilka innych ważnych funkcji. Niedostatecznie pracowała Pow. Rada Związków Zawodowych i Komitety folwarczne, czego dowodem był fakt, który zaszedł w majątku państwowym Niemierzewo, gdzie Komitet folwarczy pozwolił na usunięcie z pracy długoletniego robotnika rolnego Pawłaka, tylko dlatego, że był chory.

Fakty te wspominamy dziś już jako rzecz minioną. Naprawienie zła i zaprowadzenie porządku było koniecznością, której domagała się sama logika życia. Chwasty musiały wyplenić. Zreorganizowano rady terenowe, władze gromadzkie ZSCh i zarządy spółdzielni. Starosta został członek PPR — p. Schneider. W skład Pow. Rady Narodowej weszło 95% robotników i chłopów. O tempie oczyszczania administracji z elementów nieodpowiednich świadczy fakt, że w ciągu 2 dni zmieniono w powiecie 29 sołtysów i 38 podsółtysów.

Robotnik pomoże chłopu

Akcji tej nie daloby się tak sprawnie przeprowadzić, gdyby nie współudział w niej kół Polskiej Partii Robotniczej. Na ostatniej konferencji powiatowej w Międzychodzie wyniki tej akcji omówione zostały w sposób szczegółowy. Przedyskutowano szeroko rolę partii robotniczych w walce klasowej na wsi. Robotnicy i chłopi, uważnie wsłuchiwali się w słowa przedstawiciela KW PPR Gut-



Franciszek Kozubowski, I sekretarz Komitetu Pow. PPR w Międzychodzie

mana, nakreślającego zadania zjednoczonej już wkrótce partii. Masy chłopsko-robotnicze ziemi międzychodzkiej reprezentować będą na Kongresie Zjednoczeniowym: 63-letni Ignacy Gorzelany, chłop-parcelant, wójt w Krzypsku Wielkim oraz Władysław Kozubowski, syn robotnika rolnego, sekretarz powiatowy PPR.

Masy chłopstwa średnio- i małorolnego widzą w partiach robotniczych szerszych opiekunów przed wyższym kapitalizmem. Stał coraz większe zaufanie do przywódców tego ruchu i wzrastająca liczba członków PPR na wsi.

W powiecie jest jeszcze dużo do zrobienia. Błedy przeszłości muszą być naprawione. Uświadomienie społeczne, oświata na wsi, szkolnictwo zawodowe, mechanizacja rolnictwa — to tylko niektóre z tych zadań, które czekają na realizację. Wierzymy, że prości, uczciwi ludzie od warsztatu i pluga zadaniem tym całkowicie podoła.

j. m.

Czeskie dźwigi w polskim Szczecinie

SZCZECIN (PAP). W Szczecinie przebywa delegacja czeskosłowackich zakładów przemysłowych w Brnie. Celem pobytu delegacji jest omówienie szczegółów związanych z montażem dźwigów, zamówionych w Czechosłowacji dla portu szczecińskiego. Montaż pierwszych z 10 zamówionych dźwigów rozpocznie się w połowie grudnia rb. i odbywać się będzie na wyspie Gryfii. W związku z tym z Czechosłowacji wysłano już transport kolejowy z narzędziami i urządzeniami, niezbędnymi do montażu dźwigów. W pierwszych dniach marca roku przyszłego, w myśl planu montażystów czeskosłowackich, pierwszy dźwig rozpocznie prace na nowobudowanym nabrzeżu przy basenie kaszubskim.

Co damy komu na Gwiazdkę?
„Moda i Życie Praktyczne”
nr 34 284d

Wesołą piosenkę pt. „Komar i mucha” znajdą dzieci w ŚWIERSZCZYKU Nr 48 który ukazał się 28 listopada br. 282d

18 wagonów maki dziennie

Wysoki gmach, tętniący jednostajnym pogwarem maszyn, nie sprawia przyjemnego wrażenia. Nie wita przyjaźnie ciekawego przybysza, który nie mogąc oprzeć się ciekawości poznania tajemnicy ciągłego rytmu pracy, wtargnął do sal zapyłonych białym kurzem.

W trzech wielkich kompleksach zabudowań o 5 kondygnacjach, uwijają się sylwetki szaro-białych ludzi.

Jesteśmy na jednym z pięter budynku. Uchylamy drzwi. I... to niemożliwe. Wszystko kręci się w kółko. Trzeba mieć sporo silnej woli a przy tym mocną głowę, by nie dojść do przekonania, że albo podłoga ucieka spod nóg albo wszystko co nas otacza, wiruje w zawrotnym pędzie, albo też niezupełnie dobrze jest z naszym zmysłem równowagi.

To tylko sala odsiewaczy! Z trudnością przechodzimy wśród dziesiątek odsiewaczy płaskich i cylindrowych. Prowadzi nas p. Bellka — magazynier-młynarz z wieloletnim doświadczeniem. Flumaczy proces przerabiania ziarna na makę.

Zboże, którego 3 wagony wyładujemy się w godzinie, przechodzi do silosów, skąd po selekcjonowaniu według gatunku i wilgotności, idzie do czyszczalni. Tam, gdzie podlega gruntownemu czyszczeniu z kurzu, plew, żelaza i górnej łuski — błonki drzewnej, zaczyna się właściwy proces przemiana.

Wyprodukowaną mąkę poddaje się w laboratorium ponownej analizie, w której wykazuje się zawartość wilgoci, popiołu i kwasowości. W skrzyniach — mieszankach zostaje ona workowana i poprzez magazyny skierowana do taśmy transportowej, która ładuje dziennie 18 wagonów maki.

Podczas przemian przeprowadza się również próby Paechara, które stwierdzają, czy produkowana mąka odpowiada przyjętemu standardowi. Proces więc wydaje się stosunkowo prostym i nieskomplikowanym. Urządzenia jednak w poszczególnych etapach pracy w Młynie, oszałamiają niezorientowanego w całości przybysza.

Jasna, przestronna, pachnąca jeszcze niemal świeżą farbą sala walcowa, w

której 74 pary walców pracuje bez przerwy przez całą dobę. Wialnie kaszkowe oczyszczają kaszkę pszenną. Spotykaamy tu pracującego p. Ptaszyńskiego, który odremontowuje i przerabia stare rupiecie na nowe zdolne do użytku maszyny. Tak zrekonstruowano najnowsze wialnie kaszkowo-opadowe na typ patentu Buehlera, tak uzupełnia się zużyte części maszyn i nawet udoskonalają się ich funkcjonowanie, ulepszając i zwiększając tym samym produkcję.

Rzemieślnicy, a więc głównie stolarze i elektrotechnicy we własnym zakresie nadrabiają braki zużywających się urządzeń. A przecież okres okupacji — rabunkowa gospodarka Niemców przyczyniła się znacznie do zdezastowania cennych maszyn. Nowe elementy, łożyska, rymy itp. usprawniają w każdym dniu pracę młyna. Dokonuje tego wytrwałość rzemieślników, kierownictwa i wszystkich zatrudnionych w młynie. Przecież produkcja wynosząca w 1946 roku 60—80 ton na dobę, sięga teraz 200 ton.

— A maszynownia! — Palacz, Jan Gołaszewski z dumą pokazuje potężne

dwa „smoki” — cylindry o łącznej sile 1 tys. koni mech. Takich nie ma nawet miejscowa Elektrownia, Kolo zapędowe dla pasów transmisyjnych ma 6 m średnicy.

Magazyny-silosy pomieścić mogą ponad 10 tys. ton maki.

— Dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników wraz ze „starym” młynarzem, pracującym 45 lat w młynarstwie — dyr. Adamem Lewandowskim — przewieziany kontyngent 4 tys. ton przerobu został już przekroczony w ostatnich dniach listopada o 1224 tony. A więc ponad normę! Władze centralne w uznaniu rzetelnego wysiłku, przeznaczyły dla pracowników 213 tys. zł. premii.

Młyn zaopatruje w mąkę Zagłębie Śląskie, Warszawę, Łódź, Rzeszów i in. poważne ośrodki przemysłowe. Jest to największy młyn w Polsce o najwyższej produkcji.

A jak w tym wielkim ośrodku pracy wyglądają warunki socjalne? — Nie ma dotąd świetlic. Lecz ludzie robią co mogą! Sami utworzyli koło higieny i bezpieczeństwa pracy, sami próbują uzupełnić braki. Przychodzi im to jednak trudno...

Zmęczeni i ogłuszeni pulsującym gwałtownie życiem i pracą młyna, wychodzimy obieleni mąką, która osadza się na skroniach, włosach i palcach. (hel)



Stanisław Wichlacz kowal, przew. Rady Zakładowej



Wiktor Ptaszyński



Leon Urbański prowadzi ogólną administrację — przew. Pow. Rady Zw. Zaw.

szkarkach zostaje ona workowana i poprzez magazyny skierowana do taśmy transportowej, która ładuje dziennie 18 wagonów maki.

Z Krotoszyńska donoszą:

Egzaminy czeladnicze w zawodzie ślusarsko-samochodowym, 19 ub. m. odbyły się w „Domu Rzemiosła” w Krotoszynie egzaminy czeladnicze w zawodzie ślusarsko - samochodowym. Egzaminowali: pp. Ludwik Zieleziński, Aleksander Skolik, Tadeusz Krysztofiak i Kazimierz Błażejewski. Egzamin zdali: pp. Roman Niewiada i Jan Antoniewicz — obaj z Kobyłina, Feliks Dąbrowski z Bułakowa, pow. Krotoszyński, Henryk Garska i Władysław Adamczyk, obaj z Kozłmina i Czesław Jurdziak z Czarnegosadu, pow. Krotoszyński.

...i w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim W dn. 22 ub. m. w Krotoszynie przed komisją egzaminacyjną w składzie: pp. Józef Stróżewski, Leon Łuczkiwicz, Wojciech Walendowski i Stanisław Marks egzamin rzeźniczo-wędliniarski złożyli, uzyskując dyplomy mistrzowskie: pp. Bronisław Bilski i Marcin Woliński obaj z Jarocina oraz Michał Genstwa z Ciświcy, pow. Jarocin. (fk) Sąd Grodzki w Krotoszynie skazał ostatnio:

Ignacego Młynarza rolnika z Orpieszewa, pow. Krotoszyński za zniewagę urzędnika podczas pełnienia czynności urzędowych na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Józefa Paszka, obuwnika z Baszkowa, pow. Krotoszyński za niezgłoszenie mienia poniemieckiego właścicielowi OUL na karę 4000 zł.

Stanisława Właściaka, rolnika z Baszkowa, pow. Krotoszyński, także za niezgłoszenie mienia poniemieckiego Okr. Urzędowi Likwidacyjnemu na karę 1000 zł.

Stanisława Zawadzkiego, szofera z Kalisza za zniewagę i opór władzy na karę 1 miesiąca aresztu oraz opłaty sądowe. (fk)

LESZNO

W majątku P. N. Z. w Jabłonce, pow. Leszno wybuchł w tych dniach z nieustalonych dotąd przyczyn pożar, który strawił doszczętnie stodołę zapełnioną zbożem. Dochodzenia w celu ustalenia przyczyn pożaru w toku.

Gimnazjalna młodzież Pleszewa

także chce współzawodniczyć

Młodzież Hufca Szkolnego „Służby Polsce” przy Państw. Liceum i Gimn. w Pleszewie, postanowiła 24 bm. na apel rzucony przez robotników i górników ze Zabrza włączyć się do współzawodnictwa w pracy fizycznej, nauce i pracy kulturalno-oświatowej, aby w ten sposób uczcić dzień zjednoczenia partii robotniczych. Między innymi młodzież postanowiła wezwać Zarząd Miejski m. Pleszewa i kompetentne władze do rozpoczęcia budowy basenu pływackiego w Pleszewie z przysługą

wiosną. Zobowiązuje się przy tym do wykonania prac przy jego budowie we współzawodnictwie ze Związkiem Młodzieży Polskiej, Hufcem Miejskim i Szkołą Zawodowej „Służba Polsce” oraz Harcerską „Służba Polsce” w Pleszewie. (bg)

Wolność Tomku w swoim domku

Wspaniała to rzecz — radio. Mówi się często, że radio kształci, uprzyjemnia życie, uczy itp. I słusznie. Niezły dodatek, ale to już ciszej, że radio także „męczy, zwłaszcza, jeśli znajduje się w posiadaniu niewyrozmiałyłych sąsiadów. I to jest prawda gorzka niestety.

Wraca zamieszkały w Bojanowie Starym kolejarz po całonocnej pracy o 5 rano do domu, a tu już „na całej gardło” drze się odbiornik: idą tangi, foxy, przemówienia i śpiewy. Przyjemny program, ale jak na 5 rano, to jednak nieodpowiedni.

Jedyną odpowiedzią właściciela radia p. S. na prośby kolejarza, który musi przecież po nocej pracy odpocząć, to niemądre dziecięce słowa: „Na to płacę radio, żebym mógł go słuchać”. Nie rozumie p. S. przykrej sytuacji mieszkającego za drzwiami kolejarza.

W takim wypadku radio rzeczywiście denuruje.

Szkoda tylko, że p. S. nie dodaje jeszcze do słów swych starego powiedzenia: „Wolność Tomku w swoim domku”. Dosadniej by to jeszcze charakteryzowało stopień jego kultury. (hel)

Akademicka młodzież Ostrowa otrzyma zniżkowe bilety kolejowe

Z początkiem bieżącego roku szkolnego miejscowe jak i okregowe władze kolejowe z powodu złej interpretacji zarządzenia Ministerstwa Komunikacji przestały wydawać ulgowe bilety miesięczne młodzieży akademickiej dojeżdżającej do Poznania, tłumacząc się, że trasa wynosi ponad 100 kilometrów.

Ministerstwo Komunikacji pismem z dnia 22 ub. m. upoważniło Dyrekcję Kolei Państwowych w Poznaniu do wydawania miesięcznych biletów szkolnych na tym odcinku, tak dla słuchaczy szkół akademickich jak i uczniów Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, a zamieszkałych stale w Ostrowie Wlkp. (md)

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu

Do dobrego teatru — w pełnym tego słowa znaczeniu — trzeba zaliczyć „Lato w Nohant” — Jarosława Iwaszkiewicza, wystawione na scenie Teatru Nowego. Sobotnia premiera tej sztuki była bez wątpienia najwartościowszym osiągnięciem Teatru Nowego w obecnym sezonie jak niemniej jeszcze jednym dowodem rozwoju i możliwości teatrów poznańskich. „Lato w Nohant” w pełnej pietyzmie reżyserii Emila Chaberskiego jest rzeczywiście „godnym uczczeniem pamięci Chopina”.

Z dużym entuzjazmem powitała publiczność teatralna druga premiera, jaką w ub. tygodniu wprowadził na scenę Komedii Muzycznej dyr Zbigniew Szczerbowski. „Słomkowy kapelus” — arcykomedia E. Labiche'a w opracowaniu Juliana Tuwima, a w reżyserii Artura Młodnickiego i z gościeniem Władysławem Walterem na czele zespołu — ma zapewnić nie mniejsze powodzenie aniżeli dotychczas grana na tej scenie komedia „Jadzia wdowa”.

Na czoło imprez bież. tygodnia w Operze Poznańskiej wysuwa się jubileusz 45-letniej pracy artystycznej Ungona Zatheya, w czwartek, 2 grudnia. Uroczystość, w której weźmie udział minister Kult. i Sztuki Stefan Dybowski, odbędzie się w ramach wystawianej w tym dniu opery Moniuszki „Hrabina”. Hugo Zathey wystąpi w roli Chorążego, a obok Jubilata artyści: Halina Dudicz-Latoszewska, Krystyna Kostal, Radziława Peter, Stanisław Roy, Witold Szpinger i inn. Dyryguje Stefan Barański. Uwerturę odegra Orkiestra Państw. Opery w Poznaniu pod batutą dyr. Zdzisława Górzynskiego.

Wspaniałe widowisko teatralno-muzyczne „Goplana” Władysława Żeleńskiego urzmy w sobotę (3 grudnia), w którym to dniu sztuka ta zostanie wystawiona po raz ósmy. W pozostałych dniach Teatr Wielki daje: „Cyrylika Sewilskiego” — Rossiniego (w środę, 1 i niedziele, 5 grudnia) pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, i „Pajace” Leoncavalla (piątek, 3 grudnia) pod batutą dyr. Zdzisława Górzynskiego.

Państw. Teatr Polski gra w tym tygodniu nadal, ciesząc się powodzeniem arcydzieła poetyckiego Williama Szekspira — „Sen nocny letniej”, w inscenizacji W. Horycy i reżyserii J. Jabłonkówny oraz kostiumach i dekoracjach pomysłu L. Torwira.

Sukcesem Teatru Aktora i Lalki jest duże powodzenie sztuki Władysława Jeżewskiej — „Piast” w reżyserii M. d'Alphonse. Sztuka osnuta na legendach z życia naszych przedhistorycznych przodków stanowi interesujące widowisko, zapoznające nas ze starożytnymi zwyczajami. Warto by poznać ją zwłaszcza młodzież szkolna. (j. t.)

Dnia 30 listopada 1948 r. zmarł nagle mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, stryj, wuj, dziadek i pradziadek, śp.
Jakub Frankowski
przeżywszy lat 74.
Msza św. żałobna z egzekwiami odprawiona zostanie w piątek, dnia 3 grudnia w kościele w Bytyniu, pow. szamotulski, po czym wyprawienie zwłok na cmentarz parafialny.
W ciężkim smutku pograżeni żona, córki, synowie i rodzina
Poznań, ul. Dąbrowskiego 239.
Bytyn, Klekz, Czarnków, Lubiatów. 26494

Dnia 29 listopada 1948 r. zasnął, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatuś, syn, brat i szwagier, śp.
Czesław Marszałkiewicz
kupiec
przeżywszy lat 31.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 grudnia, o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu, o czym zawiadamia
żona z dziećmi i rodzina
Osobnych uwładowień nie wysyła się. p9358

Ozdoby choinkowe!
lichtarzyki, ognie zimne, lamelki i świece
Kasety — perfumy — mydła i kosmetyki — efektywne i tanie upominki gwiazdkowe — w wielkim wyborze poleca hurtowo
Hurtownia Drogerijno - Kosmetyczna
„CHEMIEHURT”
DYONIZY DYCZKOWSKI
Poznań, ul. Fr. Rałajczaka 36 12a-17 Tel. 99-73

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego syna i brata, śp.
Henryka Domerackiego
odprawiona zostanie
msza św.
w sobotę, dnia 4 grudnia 1948 r. w kościele Bożego Ciała, o czym zawiadamiają
p9357
rodzice i rodzeństwo

Przetarg
Okregowy Urząd Likwidacyjny sprzedaje w drodze publicznej licytacji z magazynu Biura Obwodowego O. U. L. w Nowym Tomysiu w dniach 6 i 7. XII. br. o godz. 10 poniemieckie motocykle, radioodbiorniki, fortepiany na rozbiórkę, zegary kuchenne, kosy do sieczenia, zastawę kuchenną, niekompletne maszyny do szycia itp.
Ruchomości, nie sprzedane w dniach wyżej wymienionych, wystawione zostaną ponownie na sprzedaż licytacyjną w dniach 13 i 14 bm.
Okregowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

Dolnośląskie Zakłady Odlewnicze
ogłaszają
przetarg
na wyprostowanie kolumny o wysokości 22 m (murowanej) na Zakładzie Nr 2 w Szprotawie (Dolny Śląsk) przy ul. Sobieskiego nr 5.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem:
„Wyprostowanie kolumny w Szprotawie”
należy radsyłać do sekretariatu D. Z. O. w Nowej Soli, ul. Daszyńskiego nr 52.
Otwarcie kopert nastąpi 21 grudnia 1948 r. o godz. 11.00.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań za skutki, wynikłe z tego powodu.
12a-2
Dyrekcja D. Z. O.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu z odp. udz.
zwołane na dzień 12 grudnia 1948 r. godzinie 9
odwołujemy
Zarząd
12-a31

Planino pierwszorzędne, marki Kerntopf. Kopernika 6, m. 12, 26351
Wydział Powiatowy Aleksandrowski rozpisuje
KONKURS
na wykonanie planów i kosztorysu na budowę nowego Szpitala Pow. w Aleksandrowie Kuj. na 200 łóżek wraz z budynkami gospodarczymi.
Oferty należy składać do Wydziału Powiatowego Aleksandrowskiego w Aleksandrowie Kuj. w terminie do dnia 15 grudnia 1948 r.
Wydział Powiatowy Aleksandrowski zastrzega sobie wolny wybór oferenta.
Przewodniczący Wydz. Powiatowego
(-) Feliks Kwaśnik
Starosta Powiatowy
11a-263

Sprzedam samochód półcieżarowy
kryty, zapas, motory, tylny koła bliźniacze, stan pierwszorzędny.
Informacje:
Warsztaty samochodowe, — Dąbrowskiego 92/94. 12a-29

Okazyjnie sprzedam **SAMOCOD** marki **Wanderer 6** po remoncie — nowe ogumienie. Zgłoszenia: Długa 5, m. 6. Tel. 85-60. p9349

Obwieszczenie o publicznej licytacji
W myśl art. 85 dekr. z dnia 28. I. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) odbędzie się w dniu 2. XII. br. o godz. 10 publiczna licytacja w składnicy Urzędu Skarbowego — Poznań, ul. Kościuszki, narożnik Cieszkowskiego, nast. ruchomości:
urządzenia domowe, restauracyjne, radio, maszyny do szycia damska i szewska, motory elektryczne, wózki dziecięce, większa ilość krzesel, stołów, narzędzia ślusarskie, ława stolarska, fortepian, maszyny do pisania, wagi uchyłne, maszyna do (Krajanla) cukierków i inne.
Ruchomości oglądać można w dniu licytacji od godz. 9.30.
12a-30
Naczelnik Urzędu Skarbowego

Ogłoszenie o przetargu
Zarząd gminny w Rokietnicy, pow. poznańskiego ogłasza przetarg na wykonanie instalacji elektrycznej budynku szkolnego w Rokietnicy z doprowadzeniem linii niskiego napięcia na przestrzeni 150 m.
Szczegółowe podkłady kosztorysowe można otrzymać w biurze Zarządu Gminnego w godzinach urzędowych.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 6. XII. 1948 r.
W dniu 7 grudnia br. nastąpi otwarcie ofert.
Zarząd gminny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.
Wójt gminy
(-) St. Musiał
12a-21

SĄD OKREGOWY w Zielonej Górze V. K. 195/48
Sąd Okregowy w Zielonej Górze podaje do wiadomości na mocy art. 7 § 2 dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 (D. U. Nr 41, poz. 237), iż przeciwko FRANCISZKOWI HOFFMANOWI, synowi Walentego i Anny, urodz. 8 stycznia 1922 r., nieznanemu z miejsca pobytu, a ostatnio zamieszkałemu w Konotopie, wszczęto postępowanie sądowe.
Przewodniczący V Wydziału
(-) A. Kuźdowicz
12b-26

Przetarg nieograniczony
Zarząd Miejski stoł. miasta Poznania ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nowego pomiaru wschodnich dzielnic stoł. miasta Poznania obręb: Zegrza, Minikowa i Garaszewa
oraz części obręb: Kobylepole, Krzesin i Staroleki o łącznej powierzchni ca 1300 ha.
Informacje, warunki przetargowe i formularz ofertowy wydaje za opłatą zł 500.— Wydział Pomiarów.
Oferty składać należy w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na pomiar wschodnich dzielnic miasta Poznania” do dnia 3. I. 1949 r., godz. 12 w Zarządzie Miejskim st. m. Poznania — Wydział Pomiarów, ul. Grunwaldzka nr 18 — II ptr., pokój nr 211.
Do oferty dołączyć należy kwit w wpłacone wadium w wysokości 0,5% oferty do Głównej Kasy Miejskiej, Poznań — Nowy Ratusz — pokój nr 301.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo nieważnienia przetargu i swobodnego wyboru oferenta.
Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału
(-) Kaczmarek
(dyr. Ig. Kaczmarek)

Prawie 170 milionów

wygranych przynosi Święty Mikołaj w klasie IV-tej 54-tej Loterii Klasowej

Ciągnięcie od 6-tego do 20-tego grudnia br.

Spieszmy wykupić los w terminie Dla nowonabywców wielki wybór

Kolektura: A. GRABARKIEWICZ
Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 2

Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany
Ilanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów mblow. i dekoracyjnych

FR. PERTEK POZNAN
Kraszewskiego 17
tel. 519-67 12a-33

Lekarskie

Mgr farmacji Irena Krajewska, dyplomowana kosmetyczka, była instruktorka Krakowskiej Szkoły Kosmetycznej, prowadzi gabinet św. Marcina 14, telefon 94-36. Własne kosmetyki. 26111

Wolne posady

Magister farmacji (magistra) potrzebny. Apteka Stargard Szczeciński Stalina 23. 11a-245

Skubiarki do drobiu Rataje 142

Dziewczyna do prac domowych i dzieci na prowincję — dobre warunki. Barański, Kręta 7 m. 7. 26405

Pomoc domowa na kilka godzin dziennie, dobrze polecona, potrzebna. Restauracja, Kościelna 18. 26407a

Kontyngent księgowych zarząz na jeden miesiąc poszukujemy. Zgłoszenia: plac Wolności 14, IV ptr. 26408

Potrzebna starsza do 2 dzieci. Palacza 100, m. 7. 26414

Poszukujemy zarząz, kancelisty, magazyniera, pisarza oraz 2 kalkulatorów, P. N. Z., Zespół Kolbacz, pow. Gryfino, woj. szczeciński. 26411

Gospościa do samodzielnego prowadzenia domu do 1 osoby z dzieckiem. Referencje konieczne. Mickiewicza 36, fabryka cukierków. 26427

Apteka w Poniecu, pow. Gołyń, poszukuje kierownika od 1 stycznia. 11a-271

Dziewczyna samodzielna, uczciwa, znajomośc gotowania, na wieś, zarząd potrzebna. Piętna Szabaszowa, poczta Dąbrowa, pow. Mogilno. 11a-267

Dziewczyna przychodnia do prac domowych, dziecka, Małeckiego 6 m. 3. 26435

Gospościa starsza, samodzielna, wyższa do 2 osób dziecka. Zgłoszenia czwartek, niedziela, 16-18. 2a Bramka 5b, parter, Trojanczyk. 26430

Potrzebny zarząz księgowy i 2 sily pomocnicze ze znajomością księgowości rolnej. Oferty Głos Wlkp. nr 12a-24.

Księgowego, obeznanego z pracą w księgowości spółdzielczej poszukuje zarząz Gmina Spółdzielcza „Samopomoc Chlopska” w Obrzycku. 12a-22

Technik dentystyczny na dobre warunki poszukiwany. — Oferty Głos Wlkp. nr 26452.

Dziewczyna do prac domowych potrzebna zarząz. Szwalcarska nr 27, skład. K1914

Poszukuje kobiety do prac na gospodarstwie. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań Tatrzańska 22, lub oferty nr 3499; Cytelnik Armii Czerwonej 1. c3792

Poszukuje samodzielnego robotnika rolnego na wieś. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, Tatrzańska 22, lub oferty nr 3497; Cytelnik Armii Czerwonej 1. c3790

Nauka

Jazdy samochodem i motocyklem oraz właściwej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster”. Poznań ul. Mickiewicza 36. Początek kursu 1 grudnia br. Wpisy przyjmujemy stale od godz. 8 do 18. p9133

Korespondencyjne kursy księgowości wszystkich systemów, przebitkowa bilans, podatki, listopłaca. Informacje: Kursy Handlowe Smółskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. p8813

Nauka

Fiat Simca, kabriolet, 500 cm³ bardzo dobrym stanie okazuje się sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Zielona Góra (44). 11b-432

Gospodarstwo (30 morgów) — miasteczko powiatowym, z budynkami, 1500 000 lub 12 morgów z budynkami, 1000 000. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11a-262

Wielka okazja! Warsztat ślusarski bardzo tani, Niziołowa, plac Bernardyński i m. 3. p9352

Majowy domowy episkop do rozm. 9x12 sprzedam, Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.997. p9351

Parcela 1000 m² Dębice, 1000 m² Winogrody, 550 m² Sołacz, 2000 m² Winiary sprzedam Metelski, Marcina 13. p9349

Kapsułki damskie, berety, nowości, tania poleca Borowicz, Wielka 19. p9347

Wielki ładny tani sprzedam. Obejrzyć: 19-20 godz. Małe Garbary 4 m. 3. p9340

Nowości! Świecidełka fosforowe zastępują choinkowe Świeczki. Wysyłamy za pobraniem 100 sztuk 120. — złotych, większe 360. — Agenci pożyczani. „Neoplastyka” Matejki 51, tel. 64-54. p9354

Dalsza interwencja na miesiąc grudzień

Sprzedajemy po cenach Interwencyjnych dla świata pracy i stołówek w naszych specjalnych składach: jaj w Poznaniu, Wałbrzychu i Lublinie

jaja świeże po zł 23,- za sztukę
jaja chłodnicze i wapnowane po zł 22,- za sztukę

Wielkopolska Spółka Handlowa

Sp. z o. o.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, tel. 17-52, 23-68

Specjalne składki jaj:

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 28 — tel. 507-18

Wałbrzych, I-szego Maja 12 — tel. 429

Lublin, Piac św. Duski — Hale Targowe 12 — tel. 34-68

Większe zamówienia dla stołówek przyjmujemy

Centrala w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22 p9350

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przeprosobienia Handlowego, plac Wolności 2. 12a-25

Kursy maszynopisania Janiny Sawickiej metodą 10-palcową, Ratajczaka 36. p9309

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Szewska 3, m. 6. 26422

Profesor udziela lekcji matematyki, fizyki. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 26437.

Księgowość z przebitką, uproszczone i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przeprosobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 12a-26

Poszukuję wykładowców licealnego polonisty-korepetytora dla ucznia II lic. Oferty nr 3487 z warunkami: Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c3780

Tańdów nowoczesnych wyuczca Adela Szczerbina, Jan Szczerba, al. Marcinkowskiego 2a. 26443

Osobiste

SZCZĘŚCIE MAŁŻENSKIE
WYPOŻYCZALNIA
ślubnych sukien
I WELONÓW.
Gąsiorowskich 5a, m. 8. c3793

Najkorzystniej wypożyczysz suknie ślubne, balowe, wizytowe oraz fraki i welony w Warszawskiej Wypożyczalni Sukien, Mickiewicza 11, m. 3a, telefon 89-50. 26438

Wzrostki (autko) buty, płaszcz damski i męski Dąbrowskiego 41a, m. 11, godz. 16-19. 26419

Tapczany z obudowaniem, fotele, tapczany higieniczne, kanapy rozkładane, materace — poleca Kopczyk, Szkoła 2. 12b-19

Płaszcz, ubrania, spodnie, materiały, dodatki krawieckie — poleca J. SZYM CZYŃSKI, Poznań, Dąbrowskiego 9/11. 12a-19

Tapczany, fotele, gotowe i na zamówienie. Pieli, Małeckiego 33. 26424

Materace wykończone, różka metalowe wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowa). 12b-18

Wytwórnia terek, teczki, portfel itp. — Gałda Ryszard, Łódź, ul. Piotrkowska 31. p9124

Powielacz „Geba-Regent” 2-bębnowy sprzedam. Hetmańska 31, m. 7. 26451

Parcela 120 zł m². Osiedle Piątkowskie, sprzedam. Janiak Piątkowo. 26456

Rower męski sprzedam. Ul. Bogusławskiego 24 m. 7. 26457

Sprzedam maszyny stolarskie, heblarkę i szpundówkę. Oferty Głos Wlkp. nr 26459.

Sprzedam futro karakułowe, lisa srebrnego w dobrym stanie. Focha 69, skład obuwia. 26465

„Singer” maszynę do szycia gabinetową dobrą Chiapowskiego 3 m. 3. p9360

Opony w dobrym stanie, 650 x 20, 4 sztuki. Zgłoszenia: telefon 523-03. 26468

Dywan perski duży, korzystnie sprzedam. Siemiradskiego 9 m. 3. 26470

Maszynę do szycia suszarkę fryzjerską, Jackowskiego 33, lewa suterna. 26450

Motocykl DRW 250 NZ, pierwszorzędny stan, sprzedam lub zamienię na BMW 350 za dopłatą. Bogumińska 7 Poznań-Dębice. 26448

Wilk czystej rasy, 8 mies. — Stęszewska 21 m. 6. Górczyn. p9143

Wzrostki dziecięcy (autko), do brym stanie, sprzedam. Wróblewska, Malinowa 11. 26439

Platformy, dokarky, wozy ogrodowe i skrzynkowe na gumach. Kuźnia, św. Wojciech nr 26/27. k1919

Dachówka karpolewa, wypalana, ca 300 000 sztuk, po bardzo korzystnej cenie poleca Firma „Budowa” Poznań — Zwierzyniecka 11. 26467

Łapki 3/4, modne, sprzedam. Traugutta 30, m. 2. k1916

Wzrostki dziecięcy (autko) sprzedam. Wawrzyniaka 16 m. 2. p9365

Maszynę do liczenia elektryczną w dobrym stanie, sprzedam. M. Focha 86, sklep obuwia. F2272

Zegar gabinetowy i kanape. — Palacza 74, m. 2. F2269

Jazz kompletny sprzedam. — Oferty nr 3488; Cytelnik, Czerwonej Armii 1. c3781

Szafa ogniową sprzedam. Oferty nr 3484; Cytelnik, Czerwonej Armii 1. c3778

Ubezpieczalnia Społeczna w Obornikach Wlkp. podaje do wiadomości, że począwszy od 1. XII. 1948 r. wydawać będzie wyprawki niemowlęce również ubezpieczonym pracownikom rolnym.

Wspomniane wyprawki przysługują kobietom, pracownikom rolnym, podlegającym ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa i członkiniom rodzin pracowników rolnych, które w dniu 1. XII. 1948 r. będą w 9 miesiącu ciąży lub urodzą dzieci po 30. XI. 1948 r.

Wyprawki wydawane będą na podstawie asygnaty, wystawionej przez lekarza domowego lub aktu urodzenia oraz zaświadczenia pracodawcy.

Asygnaty należy przysłać do Centrali Ubezpieczalni Społecznej względnie do Ekspozytur i Punktów Kontrolnych. O terminie odbioru wyprawki zostaną zainteresowani powiadomieni.

Dyrektor
Ubezpiecz. Społ. w Obornikach
12b-28

Maszyna do szycia, wypiszczana, w dobrym stanie, okazuje się. Górczyn, ul. Ks. Skorupki 117, działki, J. Kania. 26420

Parcela morgowa w pobliżu stacji kolejowej Swarzędz. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2601. F2268

Sprzedam maszynę do dachówek, falcówkę 450 pnt. Franciszek Gasik, Krzykosy, poczta Witowo, pow. Środa. F2265

Miynek do przemiału proszku wraz z skrzynią. Wawrzyniaka 14 m. 4. p9335

Pianino krzyżowe czarne, korzystnie sprzedam. Ga Facka — Malinowski, Żydowska 33. p9329

Fortepiany — pianina, markowe i do dwóch — kupisz najkorzystniej — Rybaki 26, skład. p9328

Radio Philipsa 3-zakresowe korzystnie sprzedam. Nowacki, 27 Grudnia 20 m. 12. p9334

Obrobarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p9325

Futro damskie, żebro brzo-we, sprzedam. Janickiego 17. p9323

Motocykl 200 Zündapp sprzedam, Krasifskiego 9. p9124

Sady zabrudzonej większą ilość sprzedam Oferty Głos Wielkopolski nr 26483.

Przyręcka samochodowa mała oszumiła 18 000 zł. silnik Ford-Eifel 5000 zł. Małeckiego 22 m. 3. 26479

Matek perski 2x130 tani. Strzelecka 18 m. 4. 26478

Linoleum, ceraty, chodniki, koce, dywany, liny — Pertek, ul. Kraszewskiego 17. 12a-35

Motocykl Zündapp 200 pierwszorzędny stan. Garncarska 3 warsztat. 26480

Kółko białe drewniane z materacem, stolik okrągły, lampka elektr. Wiadomości: ulica Szczecińskiej 3 m. 1. 26481

Kupna

Konie na rzeź kupuje stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26. tel. 21-10 i 21-11. p8521

Opony, dętki kupi 750x20, 800x20, 900x20, 975x20, 1050x20, 1100x20, 1200x20, 1200x22. Autotransport, Poznań Dąbrowskiego 83/85. p8939

Lom srebrny kupujemy. Laboratorium chemiczne L'heita 11. p9143

Kupuje używane meble Ludkiewicz, Żydowska 6. 26133

Maszynę do szycia do nasypowania proszków do 100 g kupujemy. Zgłoszenia: „Perfection” Warszawa Mokotowska 9. 12b-1

Gosi, kaczkę, kury, indyki zdane do tuczu i już podtuczone kupuje stale po najwyższych cenach dziennych Leszczyński Dom Eksportu i Importu, Cz. Szydłowski, Leszno, Narutowicza 62/63, tel. 473. 12b-15

Kierownika

Wydziału Technicznego

INŻYNIERA elektryka

na kierownika Wydziału Energetyki i Ruchu

Księgowych kwalifikowanych poszukują zarząz

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Lniarskiego nr 13 Zary, ul. Trzebiuska nr 2 (Dolny Ślask). 12a-14

Handlowe

Sklep centrum przy przystanku tramwajowym nadający się na każdą branżę wydzielawą. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.1000. p9356

2 sytuowanych panów na pokój. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7, pod 11.1006. p9363

Wspólny pokój dla studentek. Zupańskiego 3 m. 5. 26458

Magazynu z placem oraz biurem, w śródmieściu, do wynajęcia. Of. Gł. Wlkp. nr 26466.

3 ubikacje handlowe nadające się na lekki przemysł; za zwrotem remontu. Wawrzyniaka 14 m. 4. p9339

Pokój duży i mały, samodzielny, wykończony, korzystnie za zwrotem remontu. Pówiejska nr 18, m. 12. 26436

Parcelę w okolicy Ostroroga kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.954. p9342

Parcelę w okolicy Ostroroga kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.953. p9341

Kupuję łom srebra. Pracownia Brązownicza, Poznań, ul. Grobla 27. p9337

Kupię willę lub połowę 4-5 pokojową z wygodami, wolną, lub także mieszkanie w domu wydzielonym na własność. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wlkp. nr 26473.

DO SAMOCHODU Adler Junior przednie półosi i przegubami i kamieniami w dobrym stanie kupi Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik”. Poznań, Wyspiańskiego 10, I ptr., pokój nr 2. 293d

Willę wypaloną kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.987. p9345

Kupię materiał na pászcz zimowy damski. Oferty z opisem, ceną Głos Wlkp. nr 26481.

Singera maszynę do szycia lub głowickę kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7 — pod 11.1004. p9361

Kratę żelazną rozsuwaną kupię. Fa Małski, św. Marcina 67. p9359

Parcelę od 900—1500 m², okolica Winogrody lub Ogród Botaniczny, z kanalizacją, wodą kupać zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.995. p9355

Konie na rzeź kupuje. Stanisław Gaikowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 12a-3

Gospodarstwo, kamieniec, willę, dom — kto ma zamiar sprzedać? Zgłosz.: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11a-235

Kupuje skórki piżmowcowe, lisy kuny, tchórze, bamy, wszelkie inne skórki futerkowe, kóz, Piotrkowska 36 — Bryczkowski, tel. 256-46. 12b-5

Ledówkę pokojową na gaz kupię. Wejman, Poznań, Kościelna 17, tel. 213-50. 26416

Maszynę „Singer” kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 26413.

Biał damski pod pelisę kupię. Chełmońskiego 17, m. 7. 26462

Mikroskop lekarski kompletny. Oferty Głos Wlkp. nr 26463.

Worek do nóg (Fussack) krótki. Chełmońskiego 17, m. 7. 26464

Parcelę willową do 1200 000 spleśnie kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 26471.

Kamieniec komfortowy lub willę do 4 milionów kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 26472.

Prasę do bówek kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 26444.

Młynarki, spodnie, płaszcze, suknie, obuwie robocze. Zamkowa 7, s/b'ad. c3793

Zamiana

2 pokoje piwnicą willi Osiedlu Grunwaldzkim zamienię na 2 pokoje większe. Oferty Głos Wielkopolski nr 26449.

Pokój kuchnia na większe. Daszyńskiego 95 m. 13. k1920

Ubranie za radio. Kościelna 25 m. 4. k1915

W śródmieściu duży pokój z urządzeniem kuchni zamienię na pokój z kuchnią za dopłatą. Oferty Głos Wlkp. nr 26434.

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, duży korytarz, wysoka suterna, na Łazarza na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 26432.

Wolne lokale

Mieszkanie 3—4-pokojowe — komfortowe, zwrot kosztów remontu, odstąpię Matejki 6. 26272

Wynajmę 3-pokojowe komfortowe, ul. Chełmońska 26 przystanek ul. Wielkopolski nr 26425

4-pokojowe komfortowe okolica Ostroroga, częścicowy zwrot kosztów, wynajmę. Of. PAR, Ratajczaka 7 — pod 11.1010. p9366

Tel. 40-41 **CAFÉ GEORGE** Tel. 40-41

w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 13

Zaprasza Szanownych Gości na wieczór

Humoru Satyry

Niebywała okazja

Antoni Jaksztas

znakomity aktor stolicy satyry politycznej na estradzie w Cafe George w Poznaniu od dnia 1. 12. br. i kilka dni następnych

Początek o godz 19

Umeblowany pokój do wynajęcia. Of. Gł. Wlkp. nr 26453.

W Poznaniu, przy ul. Marszałka Focha naprzeciwko Dworca Zachodniego rosną sobie dwa drzewa. Na ulicy jest ich więcej, ale tylko te dwa zasługują na wzmiankę prasową. W ich gałęziach wiewiują od kilku tygodni stada poczyńskich szarych wróbli. Skąd się wzięły i nad czym radzą, nie wiadomo.

Fakt faktem, że o pewnych godzinach dnia hałas są tak głośne, że ludziska z przerażeniem zadzierają głowy w górę. Ale wróble wcale się tym nie przejmują. Cwierkają zapamiętale, jak przekupki na Rynku Łazarskim.

W wyniku tego ćwierkania konary obu drzew oraz pewna ilość metrów kwadratowych chodnika pokryły się dokuczliwymi piegami. Na nieszczęśliwiec nieomal pod jednym z tych fatalnych drzew znajduje się przystanek tramwajowy. W związku z tym kilku nieuczynnych mieszkańców doświadczyło na własnej skórze złośliwości wróblowej gromady.

Ostrzegamy wszystkich czekających na wspomniany przystanek tramwajowy, aby nie ufali zbyt łatwo inteligencji ptaków. A najbezpieczniej — to mieć w pogotowie parasol, choćby nawet słonko przygrzewało.

Odpowiadamy Czytelnikom

St. Si. — Mówiąc o tym, że prace realne robotników przewyższyły u nas poziom przedwojenny, nie ma się na myśli zarobków indywidualnych, ale globalną poprawę warunków pracy mas robotniczych w okresie powojennym. Składają się na to: faktyczna likwidacja bezrobocia, ciągłość zatrudnienia (pełny dzień pracy w każdej porze roku), umożliwienie pracy więcej niż jednemu z członków rodziny, rozbudowa systemu ubezpieczeń społecznych, wreszcie akcja czasowa. Niech Pan porówna to z warunkami przedwojennymi i wyciągnie odpowiednie wnioski.

„Heliadora”. — Planu godzin zmienić się nie da ponieważ od godz. 19 rozpoczynają się treningi klubowe. Radzimy jednak zapisać się do klubu. Karta członkowska uprawnia do korzystania ze zniżki i wejścia na teren pływalni po godz. 19.

Od dawna w nauce wiadomo, jak wielką rolę odgrywa tlen w żywych organizmach. Dotychczas jednak nauka nie zajmowała się wpływem tlenu na wydajność pracy. Można tu zastosować porównanie z piecem, w którym wzmacnia się płomień za pomocą prastarego przyrządu, zwanego miechem, albo z ogniskiem w kuźni, które czeladnik rozdmuchuje za pomocą odpowiedniego wentylatora. Prace licznych fizjologów wykazały, że ani inhalacja mieszanek gazowych, bogatych w tlen, ani utrzymywanie sztucznej atmosfery cokolwiek zubożonej, nie wykazały znaczącego wpływu na wydajność pracy człowieka.

W organizmie pracującego człowieka lub zwierzęcia musi jednak zachodzić równowaga między rezerwami paliwa a zapotrzebowaniem organizmu w tlen. Zastosowanie tlenu wobec pływaków w wysiłku stumetrowym o tyle tylko polepsza ich wynik, że przedłużając czas normalny zawieszenia funkcji wdechowych, umożliwia im się dłuższy czas przebywania w wodzie bez wyczerpania. Ma tu jednak wiele do powiedzenia biologia.

Trzy lata temu kilku uczonych francuskich badało szczyr, którym dawano do wdychania tlen. Wpływ tlenu na organizm sprawia, że zwierzątko, wyczerpane po bardzo długim biegu, zaczyna biec z jeszcze większą szybkością. Wdychanie tlenu i chwila wypoczynku robią swoje. Jednak wypocznik w atmosferze przesyconej tlenem wywołuje kompletne odnowienie siły i wzmacnia możliwość szybkiego biegu i o wiele więcej, niż wypocznik przy wdychaniu atmosferycznego powietrza.

Po doświadczeniach ze szczyrami zrobiono doświadczenie z młodym studentem medycyny. Student wykonał pracę fizyczną, pracę mięśni na tzw. rowerze ergometrycznym. Rytm pracy wynosił 90 obrotów koła na minutę, a więc około 40 ruchów. Praca wykonana wynosiła 930 kilogramometrów na minutę. Pierwsza próba trwała 10 minut i była bardzo męcząca, gdyż „pacjent” odczuwał potem wielkie zmęczenie, trwające kilka minut. Podczas przerwy w pedałowaniu student wdychał na zmianę powietrze, albo czysty tlen. Po pierwszym wypoczynku, który trwał 5 minut, następne okresy pracy mięśni stosowane były aż do zupełnego wyczerpania. Student poddany został 24 doświad-

czeniom w ciągu 9 miesięcy, od końca stycznia do końca października.

Podczas 13 doświadczeń stosowano w czasie odpoczynku wdychanie powietrza atmosferycznego, podczas zaś 11 pozostałych — wdychanie czystego tlenu. Wyniki w kilogramometrach są bardzo wymowne. Praca, wykonana po wypoczynku na powietrzu, trwała mniej więcej po 8 minut aż do wyczerpania i miała wydajność 80 tys. kilogramometrów, praca zaś wykonana z przerwami, podczas których młody medyk wdychał czysty tlen, trwała po 12 przeszło minut i miała wydajność 117 600 kilogramometrów.

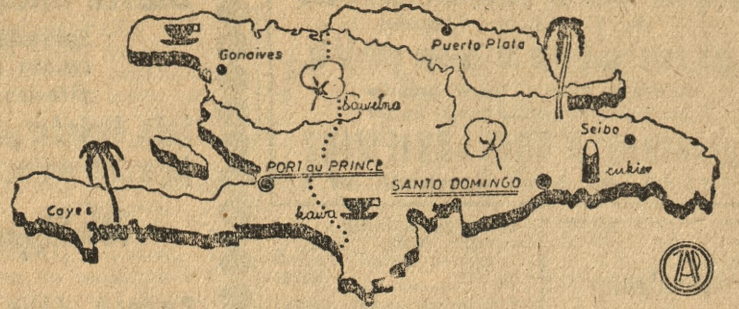
Wydajność była większa w styczniu i w lutym, niż na wiosnę.

Przyznać trzeba, że z początkiem wiosny młody medyk intensywnie pracował umysłowo, przygotowując się do egzaminów. Lecz niewątpliwie ma tu coś do powiedzenia i tajemniczy wpływ pory roku na organizm człowieka i na wydajność pracy tego organizmu. Fizjologowie zauważyli u zwierząt doświadczalnych wzrost odporności na zatrucia przez zanieczyszczenia organów oddechowych, wobec obniżenia temperatury ciała. Nadmiar ciepłoty wewnętrznej pomagałby przetrwać uczucie duszenia. Zachodzi tu pewien związek z wyżej opisanym zjawiskiem, a znanym faktem, że sportowcy podczas miesięcy zimowych nabierają specjalnie dużo siły fizycznej, jak gdyby je magazynowali. Jak widzimy więc, i w sporcie i w pracy, podczas wypoczynku i w czasie leczenia rola czystego tlenu jest ogromna.

PRAWO

M. G. — Fundusz Lokalowy. Gospod. Mieszk. przeznaczony jest na pokrywanie kosztów remontu kapitalnego, budynków mieszkalnych. Z tych względów naprawy, o których Pan wspomina, nie mogą obciążać lokatorów. Chwilowo — niestety brak przepisów wykonawczych odnośnie zasad i trybu uzyskania funduszu na remont.

Marot. — 1. Hipoteka może być wpisana w złotych obiegowych; 2. Żądanie odsetek jest uzasadnione od 15 marca 1945 r.; 3. Pytanie trzecie prosimy jasno sprecyzować; 4. W najbliższym czasie zostanie ogłoszona ustawa o przerechowaniu, w której Pan znalazł odpowiedź na swoje pytanie; 5. Odnośnie hipoteki zapisanej przed 30 laty, może Pan wdrożyć przed Sądem Grodzkim miejsca położenia nieruchomości postępowanie o umorzenie hipoteki.



Republika Haiti obejmuje zachodnie półbrzeże wyspy znanej w dziejach odkrytej pod nazwą Hispaniola, Haiti jest drugą po Jamajce wyspą z grupy Antylii (Indie Zachodnie). Uboga w bogactwa mineralne ziemia daje wspaniałe plony. Na pierwszym miejscu wymienić należy kawę, kakao, drzewo, cukier trzcinowy i bawełnę.

Spośród 3 500 000 mieszkańców Haiti — zaledwie 3000 to biali. Olbrzymia reszta to Murzyni, sprowadzeni tu swego czasu przez Francuzów, okupujących wyspę, i mieszańcy francusko-murzyński — mulaci. Jedyną pozostałością niesławnej pamięci francuskich władców Hispanoli jest wypaczony język francuski. Ścisłe powiązanie Haiti ze Stanami Zjednoczonymi powoduje jednak, że język angielski coraz bardziej wypiera oficjalny język francuski.

Hispaniola odkryta została przez Kolumba w czasie jego pierwszej podróży „do Indii” w roku 1492. W r. 1677 wyspę załadowali Francuzi. Słynna z epopei żołnierza polskiego (San Domingo) wysłanego dla poskromienia buntu czarnych mieszkańców — Hispaniola przekształciła się w niepodległe państwo Murzynów. Od roku 1804, tj. od czasów bohaterskiego powstania miejscowej ludności pod wodzą „czarnego generała” Toussaint L'Ouverture, aż do chwili uzyskania pełnej niepodległości w roku 1910, Haiti przeżywała kolejne bunt i krwawe represje europejskich „władców”.

Po krwawej masakrze francuskich więźniów w roku 1915 w stolicy kraju Port-au-Prince, wyładowały oddziały marynarki amerykańskiej, okupując kraj celem „zaprowadzenia ładu i porządku”. Od tej chwili datuje się przemocy wpływ Waszyngtonu na życie mieszkańców Haiti. Oficjalnie okupacja amerykańska zakończona została przez prezydenta Roosevelta aktem z

dnia 14 sierpnia 1934 roku. Tym niemniej interesy amerykańskiego kapitału pozostały zagwarantowane. Z chwilą, gdy po śmierci Roosevelta na czele Stanów Zjednoczonych stanął Truman, gospodarza i polityczna eksploatacja wyspy poczęła się rozszerzać coraz bardziej i obecnie można już mówić o jawnej kolonizacji Haiti przez Stany Zjednoczone. (ZAP).

175 razy oddała krew do transfuzji

W Le Mans w północnej Francji, została odznaczona pewna kobieta, 51-letnia wdowa, która w ostatnich latach znakomicie przyczyniła się do ratowania życia niebezpiecznie chorych. Mianowicie w ciągu ostatnich dziewięciu lat oddała zupełnie bezinteresownie krew do transfuzji 175 razy. Jest to prawdopodobnie rekord ilości transfuzji we Francji, a na pewno rekord ofiarności. (b)

CENTRALA SKÓR SUROWYCH
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
POZNAŃ
UL. GARBARY 56
C.S.S.
KUPEJE SKÓRKI

OWIEC, KÓZ, ŚWIN, DZIKÓW, SARN, ZAJĘCY, KRÓLIKÓW, LISÓW, KUN, WYDER, TCHORZY, IWŚWYSTKIE INNE SKÓRKI FUTERKOWE.

CENY RYNKOWE
PUNKT SKUPU PRZY KAŻDEJ RZEŹNI

SPORT

15 grudnia sztafety z całej Polski przybędą do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W związku z przeniesieniem terminu Kongresu Zjednoczeniowego Partji Robotniczych z dnia 8 na 15 grudnia br. uległy zmianie terminy startów 8 sztafet, które przybędą w dniu Kongresu do stolicy.

Według nowego terminarza poszczególne sztafety wystartują z 8 krańców Polski w następujących terminach:

Trasa nr 1 z Gdańska (8 etapów) — 8 grudnia
Trasa nr 2 z Olsztyna (5 etapów) — 11 grudnia
Trasa nr 3 z Białegostoku (4 etapów) — 12 grudnia
Trasa nr 4

z Lublina (4 etapów) — 12 grudnia
Trasa nr 5 z Rzeszowa (9 etapów) — 7 grudnia
Trasa nr 6 z Katowic (6 etapów) — 10 grudnia
Trasa nr 7 z Wrocławia (8 etapów) — 8 grudnia
Trasa nr 8 ze Szczecina (10 etap.) — 6 grudnia

Wszystkie sztafety przybędą na plac Zwycięstwa w Warszawie w środę, dn. 15 grudnia br. około godziny 12. Z placu Zwycięstwa ulicami: Królewska, Marszałkowska, placem Zbawiciela i 6 Sierpnia biegacze przybędą do miejsca Kongresu — gmachu Politechniki Warszawskiej.

Kto, z kim będzie walczyć o wejście do Ligi Bokserskiej

W rozgrywkach o wejście do Ligi Bokserskiej, które rozpoczynają się w dniu 12 grudnia uczestniczyć będą wszystkie okręgi z wyjątkiem białostockiego, olsztyńskiego i częstochowskiego. Poznań reprezentować będą ZZK i Warta.

Wszystkie drużyny podzielone zostały na 6 grup. Mistrzowie poszczegół-

nych grup tworzyć będą I Ligę, wice-mistrzowie zaś II Ligę.

Do poszczególnych grup wchodzi następujące kluby:

I grupa: Warta (Poznań), Gedania (Gdańsk), Odra (Szczecin).

II grupa: Gwardia (Gdańsk), ZZK (Poznań).

III grupa: Zryw (Łódź), wice-mistrz Śląska, zwycięzca eliminacji Pafawag (Wrocław) — ZZK (Inowrocław).

IV grupa: Radomiak, Cracovia, mistrz Śląska.

V grupa: Gwardia (Warszawa), Włókniarz (Łódź), mistrz Rzeszowa.

VI grupa: Zjednoczeni (Bydgoszcz), Lublinianka, IKS (Wrocław).

Turniej szachowy

W czwartym dniu mistrzostw m. Poznania rozegrano następujące partie: W. Waszko—Walczak 1:0, Widermański—Sładak 1:0, Mięsołowicz—Dembczyński 1:0. Na czoło w tabeli turniejowej wysunęli się Mięsołowicz 3 pkt. i Tylkowski 2 i pół pkt.

Dzisiaj w ramach 5 rundy grają: Mięsołowicz—Tylkowski, Walczak—Frala, mgr Kaszowski—Dembczyński, Widermański—Inz. Waszko. Sala turniejowa na pl. Wolności 14 otwarta od godz. 18.30.



Zebrań kierowników sekcji szachowych odbędzie się w dniu 1 grudnia o godz. 19 na placu Wolności 14. (zet)

KOMUNIKATY

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Państwowych organizuje turniej szachowy o mistrzostwo Poznania Zw. Zaw. Prac. Państw. Nagrody funduje Zarząd Okręgowy i zarządy kół związkowych. Udział w turnieju może wziąć każdy szachista. Członek Z. Z. P. P. Zgłoszenia przyjmuje się przy pl. Wolności 14 (parter) w godz. od 18.30 do 20. Informacje tel. 16-86, wewn. 59. Początek turnieju jutro o godz. 18.

POPIÓL i Diament

Na cmentarzu w Ostrowcu odbywa się pogrzeb dwóch zamordowanych przez faszystów robotników. Na otwartym grobem przemówił do zebranych tłumów inż. Szuczka, znany działacz partyjny.

Chelmicki teraz dopiero zdał sobie sprawę, że nic z tego, co tamten mówił, nie dotarło do jego świadomości. Słyszał głos tylko i myślał... nie mógł sobie nawet przypomnieć, o czym myślał. Podniósł głowę i jak przez mgłę ujrzał pochylające się czerwone sztandary.

Święcki, który bardzo się śpieszył i narzekał, że pogrzeb długo trwał, odjechał z cmentarza pierwszy, zabierając ze sobą Weycherta i Pawlickiego. Wkrótce za nimi ruszyły dalsze auta: majora Wrony, pułkownika Bażyńskiego i kilku innych miejscowych dygnitarzy. Paru milicjantów regulowało przy bramie ruch. Robotnicy pojedynczymi grupkami opuszczali cmentarz. Na koniec jeden tylko wóz został: Jeep Podgórskiego. Ten ze Szuczka i Kalickim siedzi na ostanku prawie. Szuczka był zamyślony, Kalicki wyglądał na bardzo zmęczonego. Szli wolno i w milczeniu. Dopiero przy bramie Podgórski zwrócił się do Szuczki.

— Dokąd was odwieźć, do hotelu? Szuczka przystanął.

— Chwileczkę. Powiedźcie mi, gdzie jest ulica Zielona? Daleko stąd?

— Będzie kawałek. Przedostatnia przecznica przed placem Czerwonej Armii. Zaraz za gimnazjum Batorego. Macie coś na Zielonej do załatwienia?

— Tak.

— W jedną stronę zatem jedziemy. Wy do siebie? — zwrócił się do Kalickiego.

— Do siebie — odpowiedział.

— Wszyscy trzej podeszli do auta. Kalicki wsiadł pierwszy. Szuczka postawił już nogę na stopniu, gdy nagle się cofnął. Podgórski spojrzał na niego pytająco.

— Jedźcie — powiedział Szuczka.

— A wy?

— Piechotę przejdę.

— Dajcie spokój! Zmęczeni przecież jesteście po tym wszystkim.

— Właśnie dlatego. Wolę się przejść. Poza tym, wybaczone mi o-

— Kto tam?

— Do profesora Szrettera — odpowiedział.

Zaległa cisza. Ktoś powoli wchodził na schody. Zatrzymał się na pierwszym piętrze. Za drzwiami znów zaszemrały szepty.

— Jest profesor w domu? — spytał trochę już zniercierpliwiony.

Okazało się, że Szrettera nie ma.

— A pani Szretterowa?

— Wyszła — odpowiedział ten sam wystraszony głos. — Nikogo nie ma.

— I siostry profesora też nie ma?

Szepty trwały tym razem dłuższą chwilę. Zaczęła go bawić ta historia.

— Więc co? — zagadnął przyjaźnie.

— Jest?

— Jest — odpowiedziano na konie. — Ale leży.

— To wiem — skinął głową, jakby prowadził normalną, w cztery oczy rozmowę. — Właśnie z siostrą profesora chciałem się zobaczyć. Proszę jej powiedzieć, że przyszedł ktoś, komu chodzi o pewne informacje z Ravensbrück.

— Skąd?

— Z Ravensbrück. Z obozu w Ravensbrück.

Jego wyjaśnienia musiały wzbudzić pewne zaufanie, bo po krótkiej szepowanej naradzie jedna z kobiet poczęła w głąb mieszkania, Pogodzony z tymi domowymi obyczajami, cierpliwie czekał, aż mu otworzą. Nie miał zresztą większej nadziei, aby mógł się czegośkolwiek dowiedzieć. Był przygotowany na jeszcze jeden zawód.

Na pierwszym piętrze otworzył ktoś drzwi i silniejszy niż do tej pory buchnął z dołu zapach mydlin.

— Pan do kogo? — rozległ się donośny głos kobiety.

— Do nikogo — odpowiedział stojący na schodach mężczyzna. — Na znajomego czekam.

Odgłosy dochodzące z mieszkania Szretterów umocniły Szuczka w nadziei, że już nie będzie długo czekać. Rzeczywiście zgrzytnął po chwili raz i drugi przekreślony w zamku klucz, łańcuch brzęknął i drzwi się na koniec otworzyły.

Przedpokój, w którym się znalazł, był mroczny i zatłoczony różnymi gratami. Niska i gruba kobieta, w szlafroku z wypłowiałej niebieskiej biał, poczęła go przepraszać, że tak długo musiał czekać. Chwilę pozwoliła jej rozgadać o potrzebie zachowywania jak najdalej posuniętych ostrożności, wreszcie przerwała:

— Można się zobaczyć z siostrą profesora?